THE WEEKLY
GAZETA POLSKA
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of more than 700,000 Poles residing throughout the UNITED STATES.
RATES OF ADVERTISING.
One line once . . . . 50 ct.
One inch once $2.00
Subsequently half the price.
One inch one year $20.00
The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.
All communications ought to be addressed:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, PUBLISHER.
The printing Office of "Gazeta Polska" executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job Printing in all modern languages neatly executed.

GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

GAZETA POLSKA
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
Prenumerata wynosi rocznie:
W Stanach Zjednoczonych i Canadzie . . . $2.00
W Europie, Azyi, Meksyku i Ameryce Południowej . . . $2.00
Cena inseratów dla Polaków wynosi:
Od wiersza drobnego druku, na raz jeden . . . c. 5
Od cala . . . $1.00
Następnie połowę.
Rocznie od cala . . . $10.00
Dla obcych cena podwojona.
POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie pomieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub w liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street., Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, WYDAWCA.
W drukarni „Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

Nr. 45. Chicago, Illinois, Czwartek 11go Listopada, 1886 roku. Rok 14.
ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

GRUNTA
i dobre Dziedziny!

Można teraz nabyć

DZIEDZINY i dobre GRUNTA,

gdzie jest jedna czwarta część gruntu stepowego (Prairie) a trzy czwarte lesistego, z dostatkiem dobrego drzewa na deski i na wszelkie zabudowania gospodarcze.

Kto zaś chce nabyć gruntu całkiem pokrytego lasem, to może dostać, albowiem w Hofa Park kolonii jest takiego pod dostatkiem.

Od niedawnego czasu wartość tych gruntów została znacznie podwyższoną.

Już tej jesieni cenę cokolwiek podwyższyłem, a z przyszłą wiosną z pewnością pójdzie jeszcze wyżej.

Każdy posiadający tutaj grunta, a zwłaszcza, którzy mają takowy już wypłacony a do tego posiadają kilka set gotówki powinni czemprędzej wprowadzić się nań — tej jesieni lub na przyszłą wiosnę.

Radzę także zasiać trawą miejsca wolne od drzew, przez co skorzystalibyście wiele.

Pamiętajcie moją radę.

J. J. Hof

No. 117 & 119 West Water Str.,
Milwaukee, Wis.

W. Dyniewicz,
Notaryusz Publiczny,
wyrabia
PRAWNE HYPOTEKI,
Dokumenta, Kontrakty,
Pełnomocnictwa, Testamenta,
wszelkie interesa w zakres
notaryacki wchodzące.
532 Noble Str.,
CHICAGO, ILL.

Założone w roku 1870.

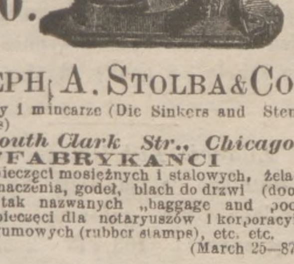

JOSEPH A. STOLBA & CO.
Rytownicy i mincarze (Die Sinkers and Stencil Cutters)
No 6 South Clark Str., Chicago.
FABRYKANCI
Stepli, pieczęci mosiężnych i stalowych, żelazek do znaczenia, godeł, blach do drzwi (door plates), tak nazwanych „baggage and pool checks, pieczęci dla notaryuszów i korporacyi, jako też gumowych (rubber stamps), etc. etc.
(March 25—87)

PROSTA
Linia Hamburgska
Wszystkie parowce tej linii zostały dla niej zbudowane.
Wygody pasażerów między-pokładowych tych parowców nie mogą być przewyższone.
Nie zatrzymują się ani w Anglii, ani we Francyi.
albo
do **$ 13,00** z
Hamburga
BILETY
na całą podróż tanio!
Tysiące pasażerów, którzy tą linią podróżowali, wyrażają swe zadowolenie piśmiennie.
CHAS. KOZMINSKI & CO.,
Jeneralni Agenci dla Zachodu,
168 Washington ulica, Chicago.
PHELPS BROS. & CO.,
Jeneralni Agenci,
31 & 33 Broadway, New York.
Dla Polaków
W. DYNIEWICZ CHICAGO.

81 POPULAR BALLADS
ONLY 20 CTS.
I'm Just Going Down to the Gate. Ting! Ting! That's How The Bell Goes. A Rolling Stone Gathers No Moss. Willow, Tit-willow. Warrior Bold. Blue Alsatian Mountains. Sailing; or When Jack Comes Home Again. Annie Laurie. Grandmother's Chair. A Wandering Minstrel I. In the Gloaming. Take Back the Heart Thou Gavest. Good-bye, My Honey, I'm Gone. Dream Faces. The Bridge. Stella Sweetheart. Heart Bowed Down. My Queen. Wait for the Turn of the Tide. When Jennie Comes Down the Lane. When the Swallows Northward Fly. Old Village Blacksmith's Shop. Remember Poor Mother at Home. Twickenham Ferry. Killarney. Beneath the Low-Thatched Roof Again. Sweet Geraniums. Larboard Watch. Don't Take De Left-Hand Road. Far Away. Won't You Tell Me Why, Robin? Kathleen Mavourneen. We'd Better Bide a Wee. Good-bye, Sweetheart, Good-bye. The Bend of the River. Then You'll Remember Me. I Dreamt That I Dwelt in Marble Halls. Let Me Dream Again. When the Leaves Begin to Fade. The Old Sexton. Everybody Has a Trouble of His Own. The Girl with the Gainsboro Hat. Luna. The Dear Old Farm. Don't Cry, Little Sister, I'll Look Out for You. Anna Song. The Miller's Jolly Song. The Dot Above the "I." The Black Tulip. Little Kate Kirby. Little Ones Alone. Baby Boy. Mother Rests Beneath the Daisies. Where Bonnie Blue Bells grow. When Our Darlings Kneel in Prayer. She's Just Sweet Sixteen Years Old. The Old Factory Bell. The Blue and the Gray. We Couldn't Bring the Little Darkey To. Irredell. Good-bye, My Boy, Good-bye. Trust the Boy Whose Motto is "My Mother." Boys Keep Away From the Girls; Love's a Very Funny Thing. A Flower From My Angel Mother's Grave. I Left Ireland and Mother Because We Were Poor. Give an Honest Irish Lad a Chance. Not Before Pa. We Never Speak as We Pass By. You Get More Like Your Dad Every Day. Mary of the Wild Moor. Farmer's Boy. Butcher Boy. Over the Garden Wall. Poor, But a Gentleman Still. Forgive and Forget all the Troubles You Have Met. Sweet Evelina. Pallet of Straw. Only a Pansy Blossom. When You've Got But Fifty Cents. Leaf of Ivy From My Angel Mother's Grave. This book is printed on paper same size as sheet music. Given with a six month's subscription to the "FARM AND GARDEN," our splendid household monthly, for only 20 cents. Stamps taken. Order a copy now. Address
CHILD BROS. & CO., No. 723 FILBERT STREET, PHILADELPHIA, PA.
(43—46)

FIRST
NATIONAL BANK
of CHICAGO.
PIERWSZY
NARODOWY BANK
W CHICAGO.
Narożnik Monroe i Dearborn ul.
KAPITAŁ $3,000,000.
WEKSLE
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze
LISTY ZASTAWNE
dla użytku podróżnych w wszystkie części świata. Ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.
Zarząd.
SAMUEL M. NICKERSON, Prezydent. LYMAN J. GAGE, Wiceprezydent.
R. SIMONDS, Kasyer. H. M. KINGMAN, Podkasyer.
R. J. Street, as. Kasyera.

Generalna agentura
— North German Lloyd. —
BREMEN—BALTIMORE.
NIEMIECKA CESARSKA POCZTA.
Mandaty, Pocztowe, drafty, paszporty po najtańszych cenach.
Pełnomocnictwa wystawiam i ściągam spadkobierstwa, tanio i szybko.
J. W. Eschenburg,
S. W. Corner Fifth Av. i Washington St.
CHICAGO, ILLS.

KONSUL
H. CLAUSSENIUS,
Jeneralna Agentura
BREMENSKICH
Parowych Okrętów
(North German Lloyd),
z BREMEN do NEW YORK
i napowrót.
Weksle, wypłaty pieniędzy
przesyłane wprost w dom.
Najtańsze
KARTY OKRĘTOWE,
Pełnomocnictwa wystawia prawne i ściąga spadkobierstwa.
H. CLAUSSENIUS i CO.,
No. 2 South Clark Street,
CHICAGO, ILL

Lawrence M. Ennis
ATTORNEY at LAW
— i —
NOTARYUSZ PUBLICZNY
Pokój 22 — 163 Randolph, róg LaSalle str.
Polscy klerkowie:
JULIUSZ MALKOWSKI,
FRANCISZEK NIEMCZEWSKI.
(Oct. 21 87.)

CHAS. KOŹMIŃSKI & Co.
168 Washington Street, Chicago.
Europejska
wymiana pieniędzy
handel weksiów.
Zachodnia Generalna-Agentura.
Hamburgskiej linii parowców
Karty okrętowe
am i napowrót z Europy zawsze tanio
Weksle
na wszystkie główne poczty i przesyłamy szybko rzetelnie pocztowe pieniężne wypłaty we wszystkie strony świata. Wyrabiamy
pełnomocnictwa
z konsularnem i notaryalnem uwierzytelnieniem, oraz ściągamy sumiennie majątki i inne posiadłości
Płacimy
najwyższą cenę za zagraniczne pieniądze.

Telegramy Zagraniczne

ROSYA.

Wiedeń, 3 listopada. Donoszą, że pomiędzy Mikołajewem i Odessą, wykoleił się pociąg wojskowy, przez co 40 żołnierzy utraciło życie.

Austrya-Węgry.

Peszt, 4 listopada. W austryackiej delegacyi oświadczył prezydent Smołka, że cesarzowi udało się utrzymać pokój do tego czasu, lecz kwestya, czy to potrafi i nadal uczynić, wywołuje niezmierne zaniepokojenie.

NIEMCY.

Berlin, 5 listopada. W Kolonii zawalił się stary klasztór. Czterech ludzi poniosło śmierć przy tym wypadku.

WIELKA BRYTANIA.

Londyn, 3 listopada. Po nad całą Szkocyą sroży się burza. W Edinburgu został zwiany nowy budynek, skutkiem czego trzech robotników utraciło życie a pięciu zostało niebezpiecznie pokaleczonych.

Londyn, 4 listopada. Kocioł parowy okrętu Cartago Nova, znajdującego się w porcie New Castle rozsadził się, w skutek czego 6 ludzi utraciło życie a trzydziestu zostało ranionych.

HISZPANIA.

Madryt 3 listopada. Dwadzieścia i siedm żołnierzy, którzy brali udział w ostatnim buncie, zostało skazanych na różne kary przy ciężkiej pracy.

BUŁGARYA.

Berlin, 2 listopada. Fakt, że car potwierdził ultimatum Kaulbarsa zadziwił nawet rząd rosyjski. „Norddeutcherka" dowiaduje się, że rząd niemiecki nie będzie się sprzeciwiał obsadzeniu Bułgaryi przez Rosyę; wojsko austryackie zaś zajmie Serbię a tureckie Wschodnią Rumelię, poczem odbędzie się konferencya europejska.

Paryż, 3 listopada. „La Republique Française" dowiaduje się na drodze telegraficznej, że 12 rosyjskich okrętów wojennych wypłynęło z Sewastopolu do Warny.

Tirnowa, 3 listopada. Hrabia Starczyński, konsul austryacki, został podczas podróży swej ze Zofii do Tirnowy napadnięty przez opryszków, którzy go zupełnie obrabowali i nawet mundur zabrali.

Warna, 3 listopada. Wczoraj wylądowało tutaj 300 majtków rosyjskich, którzy się udali do więzienia i oświadczyli więźniom, iż w trzech dniach zostaną uwolnieni.

Wiedeń, 3 listopada. Rozchodzi się pogłoska, że członkowie regencyi bułgarskiej tracą coraz bardziej odwagę. Stambułow ma się podobno podać do dymisyi, miejsce zaś jego ma zająć Zankow.

Berlin, 4 listopada. Co do ruchów bułgarskich obecnie panuje ponure milczenie — może spokój przed burzą. Dyplomatyczne kółka w Wiedniu utrzymują, że Rosya zajmie Bułgaryę; rząd austryacki milczy o tem; pewną jednak jest rzeczą, że Kalnoky będzie zmuszony do złożenia teki ministeryalnej, skoro hordy moskiewskie wkroczą do Bułgaryi. Prasa berlińska i prowincyalna niemiecka potępia postępowanie Rosyi; „Vossische Zeitung" równa cara, co do gwałtów, z Napoleonem I., a „National Zeitung" udowadnia, że uroszczenie Rosyi oznacza postęp pansłowianizmu, że Katkow powiada prawdę w moskiewskiej gazecie, gdy twierdzi, iż powinien być tylko car i lud. Z jej postępowania z Bułgaryą, wynikną dla Rosyi niezmierne niekorzyści; żądanie, aby oficerowie — zdrajcy, którzy należeli do spisku w dniu 21 sierpnia, którego ofiarą padł książę Aleksander, zostali uwolnieni na nowo wzmacnia stronnictwo nihilistyczne.

Zofia, 4 listopada. Matkurow i Stambułow, członkowie bułgarskiej regencyi, zapytali się Zankowa, przyjaciela Rosyi, czy jest gotowym do wstąpienia do bułgarskiego gabinetu. Zankow odpowiedział, iż jest gotowym służyć swemu krajowi, lecz dopiero wtenczas, gdy teraźniejszy zarząd zostanie usunięty.

Tirnowa, 4 listopada. Na tajnem posiedzeniu „Sobrania" postanowiono opierać się koniecznie dążnościom przyjaciół Moskwy.

Jeden ze spiskowców przeciw księciu Aleksandrowi, który był ubiegł do Rosyi, powrócił znów do Bułgaryi i doniósł, iż car mu oświadczył osobiście, że położy koniec buntom Anglików w Bułgaryi.

Berlin, 5 listopada. Przykre doświadczenia księcia Aleksandra zdawają się wywierać znaczny wpływ na kandydatów na tron bułgarski. Tak podziękowali: książę Waldemar z Danii; brat carycy; książę Aleksander oldenburgski, naczelnik gwardyi rosyjskiej i książę Olbracht meklemburgski.

Do „Frankfurter Zeitung" donoszą że osławiony rosyjski kapitan Nabokow na czele bandy Czarnogórców wtargnął do portu Burgas, uwięził tamtejszego prefekta i wywiesił chorągiew rosyjską. Rząd wysłał wojsko, które ma uśmierzyć bunt i wypędzić Moskali.

Rząd ułaskawił pułki, które brały udział w spisku przeciw księciu Aleksandrowi. Kaulbars żądał ułaskawienia oficerów tylko.

Giurgiewo, 5 listopada Powiadają, że Zanków, Karawelów i metropolita Clement przygotowują nowy spisek.

CHOLERA.

Rzym, 3 listopada. W koszarach w Medyolanie wybuchła cholera.

Ciekawy proces.

W St. Joseph, Missouri, toczy się obecnie proces o „mycie głowy". Oskarzycielem jest tamtejszy doktor Harry E. Moers; oskarzonymi są Fowlers & May, właściciele golarni w tamtejszym „Opera House." Skarzyciel powiada, że w styczniu kazał sobie w lokalu oskarzonych spuścić włosy i zmyć głowę, i że pomocnik balwierski mył głowę jego płynem zawierającym szkodliwe substancye Za dowód swego twierdzenia podaje Moers fakt, że od owego czasu, kiedy mu myto głowę, cierpi wciąż na ból głowy i że mu włosy wypadają, co szkodzi bardzo cielesnym jego wdziękom i za co żąda wynagrodzenia w wysokości $1000.

Korespondencye „Gaz. Pol."

Mexico, Meksyk, d. 2 listop. '86.

Jakże inaczej przedstawia się wszystko tutaj niż w północy; niż np. w Illinois, Wisconsin i t. d. Tam jesień, tu wciąż wiosna; tam już śnieg niezawodnie prószy, tu niekiedyś deszczyk skropi suchą ziemię. Tam wiatr jesienny ogałaca drzewa z liści, kwiaty więdną, tu wciąż na polach zielenią się *magney*, z których się ciągnie *pulque*, drzewa figowe, bananowe, kukurudza (maiz) i t. p. Tam preryе bez trawy, tu ciągle i zawsze pokryte zielonym kobiercem

Przejechać się koleją żelazną z gorącego Vera Cruz do stolicy republiki jest tak jakby zwiedzić Szwajcaryę; góry niebotyczne i wygasłe wulkany pokryte nigdy nie tającym śniegiem przedstawiają widok nieporównanej piękności. W dolinach pasą się trzody owiec, kóz lub bydła. W Wisconsin, Minnesota i innych stanach północnych, który farmer ma dużo inwentarza, ten ma też stósowne zabudowania. Tu przeciwnie, mała chałupka, ulepiona z gliny, bez komina, bez okien (adobe) która zaledwie pomieści kilkoro osób, jest jedyną na wielkim obszarze gruntu.

Indyanie tutejsi „to klasa ludzi", która musi zarabiać na swych panów i na siebie. Lud to pracowity, dobry, uprzejmy i cichy. Jakiż to rozczulający widok, gdy na stacyi kolejowej do okien wagonu cisną się Indyanki niemal każda z niemowlęciem na plecach, prosząc aby kupić zachwalanego owocu lub ciastek A z jakąż smutną twarzą odchodzą gdy się powie: „*no quiere*" (nie chcę.) — Niechaj czytelnicy nie myślą, iż tutejsi Indyanie są podobni naszym czerwonoskórcom w Stanach Zjednoczonych: tu Indyanie są ucywilizowani, nie mają tego błędnego, groźnego i przestraszającego wzroku; nie, tu gdy spojrzą na człowieka, to tak łagodnie, przymilająco, że aż żal, iż los ich jest tak twardym; z małemi bowiem wyjątkami są wszyscy zależni od właścicieli *haciend* (hacienda — dwór, dobra.) Mówiono mi, iż Indyanie tak są przywiązani do swych panów, pomimo iż ci często z nimi okrutnie się obchodzą, iż choćby uśmiercić Indyana lub Indyankę, to nic wyda powierzonej tajemnicy, tylko na wszystkie pytania i nalegania odpowie: „*Qien sabe?*" (kto wie) Jednakowoż są wyjątki: Są Indyanie, którzy dochodzą i do najwyższych urzędów w republice. Naprzykład Juarez (wymawia się Huares), prezydent Meksyku w czasie nieszczęśliwej wojny, która tak tragicznie zakończyła się dla Maksymiliana, był czystej krwi Indyaninem Surowy, nieugięty Juarez zapisał swój peryod urzędowania w dziejach republiki, nie wytartemi literami wydaniem rozkazu, aby wszyscy złożyli broń; a nie stósujący się do prezydenta rozkazu zostali rozstrzelani: Maksymilian i 2 jenerałowie meksykańscy Mejia i Miramon. Polacy tutejsi opowiadają iż nieszczęśliwy Maksymilian miał najżywszą sympatyę dla Polaków i gdy o którym Polaku w Meksyku się dowiedział, zapraszał do siebie i wyszczególniał od innych. Przejeżdżając „koleją meksykańską" (Ferrocarril Mexicano), pokazywano mi punkta w górach, gdzie Francuzi zostali pobici przez Meksykanów. (? ?)

Dziś już zatarta ta nienawiść jaką żywili Meksykanie do obcych; obcy mają tu tyle przywilejów co i krajowcy. Wielki błąd popełnili wówczas ci Polacy, którzy przybyli tu pomódz ujarzmiać wolny naród. Polacy, co kochali — i kochają tak wolność, że z radością spieszyli obcym wybić się z niewoli — to tu przybyli jako najemnicy zaborcy. Garstka Polaków tutejszych nie może nigdy dosyć znaleźć słów nagany dla swych rodaków za ich ślepe i nierozsądne przywiązanie do Maksymiliana. Lecz dosyć o tem.

Miasto Mexico (wymawia się po hiszpańsku Mejhiko), największe i najpiękniejsze w całej hiszpańskiej Ameryce, położone jest przeszło 2,000 metrów nad poziomem morza. Z tego powodu nigdy nie jest tu gorąco; temperatura w dniu jest umiarkowana, a w nocy jest chłodno. Powietrze tu ściśnione i przybywający cudzoziemcy, ci co nie przyzwyczajeni są żyć na takiej wyżynie, nie mają wcale przez kilka dni apetytu.

Amerykanie są tu znakomicie reprezentowani w biznesie. Telefon, telegraf, oświetlenia miasta gazem i światłem elektrycznem, niemal wszystkie koleje żelazne, wiele składów w mieście, dużo fabryk — to kontrolują Amerykanie. Potem mnóstwo kopalń drogich kruszczów i wiele innych przedsiębiorstw tak samo posiadają Amerykanie. Kolonia francuzka jest tu w mieście liczna i dobrze stoi finansowo, Niemców jest około tysiąca, również są bogaci; dalej dobrze się reprezentują w handlu Włosi i Hiszpanie. — Meksykanie posiadają równy Polakowi pociąg do interesu.

Budynki najwyższe są trzypiętrowe z wyjątkiem hotelu „Iturbide", który ma 4 piętra. Katedra jest wspaniałym gmachem. Jest tu wielki rynek, codziennie gra kapela wojskowa. Dalej jest tutaj „Alameda", niby park, niby lasek. W „Alameda" cały rok zielenią się najrozmaitsze drzewa.

Niezawodnie zadziwią się czytelniczki, że tu damy palą cygarety tak jak mężczyźni.

Naturalnie nie na ulicy, ani w pojazdach, lecz w domu u siebie. Gdyby kto w pokoju zapalił cygareto a nie poczęstował gospodyni, toby uważano takiego człowieka za gbura. Palą tu wszyscy i wszędzie, nawet w wagonach 1ej klasy kolei żelaznej.

Wszyscy są tu nadzwyczaj grzeczni, i gdy cudzoziemiec wejdzie pierwszy raz do domu Meksykana, jednem z pierwszych co powie jest: „Su casa de Usted", tj. „dom pana". Kobiety są nadzwyczajnej piękności i gracyi, jakich rzadko się trafi w północy. Same, bez towarzystwa mężczyzny, lub duanny, nigdy nie wychodzą na ulicę, z wyjątkiem gdy idą do kościoła.

Koni nie ma wiele w Meksyku, najpierwsze i najpiękniejsze pojazdy ciągnie para lub czworka mułów.

Polaków tu w mieście nie wielu: Jeden Polak ma znakomitą pozycyę w departamencie spraw zagranicznych, dwóch posiadają kantiny (winiarnie), jeden jest przedsiębiorcą ścinania drzewa budulcowego, jeden jest policyantem, jeden handlarzem koni, jeden żandarmem, jeden lekarzem, jeden Polak staruszek 60 letni, który pędzi życie swobodnie, *and takes it easy*.

Toledo, 6go listopada 1886.

Laudetur Jesus Christus!

Drodzy sercu memu Współ-pracownicy w Winnicy Chrystusa! oto trzecia moja odezwa w której najprzód chcę się Wam wyspowiadać, a następnie, wskazać potrzebę do uskutecznienia dzieła, którem jak widzę sam duch święty chce kierować. — A najprzód: —

Moi mili zapewniam Was na tej przedsięwziętej mojej drodze, że jestem zupełnie bezstronny, nie zależę od żadnej partyi, a co myślę i piszę Bóg mi świadkiem to tylko z czystych pobudek miłości duchowej i dobra bliźniego, co Najwyższy sprawi gdy staniemy razem na tej wspaniałej nam drodze Stowarzyszenia, tedy okaże się prawdziwość moich wyznań!.... — Powtóre:

Wskazuję potrzebę dzieła o którem nam nie wolno wątpić, ani nawet przypuszczać że to, nam i drugim, nasze Stowarzyszenie nie mogłoby i nie może przyjść do skutku, bo tak twierdząc, widzę w tem grzech że się uznajem być bez wiary w pomoc Bożą!..... — ku temu że być to Stowarzyszenie może i stać się powinno, niech nam posłużą słowa Napoleona Igo który powiedział: „Iż to co człowiek myśli, uskutecznić można i stać się musi", a więc chociaż to mówił człowiek może bez wiary w pomoc Bożą, a uskuteczniał!.... a natedy dla czegożby my wierzący przy pomocy Bożej nie mielibyśmy wprowadzić i tchnąć w życie tej wspaniałej myśli Stowarzyszenia przez które łaską Ducha świętego i cuda dokazać można?!....

My się w stowarzyszenie zebrać powinniśmy bo inaczej z porządku rzeczy Bozkich ucięmiężenia na nas spaść muszą!!......... przypomnijmy sobie historyą kościoła katolickiego? Ile — jakie — i dla czego były te prześladowania kościoła św. i sług Jego?!!!.... Czyż niektóre pisma publiczne na to przeznaczone od Boga, aby nam wykazywały powinności naszych obowiązków?!.... Bracia w Chrystusie! w tem obecnem naszem położeniu do spełnienia tej naszej powinności weźmijmy sobie za przewodnika Najsłodsze Serce Pana Naszego Jezusa! —

Pan Jezus niegdyś rzekł: — „Ojciec i Ja jedno jesteśmy". To mówi Chrystus, jasna rzecz nie dla siebie znający się, lecz dla kogoś.... a tym ktoś... My!!.. a więc te słowa Zbawiciela najwięcej do nas zwrócone, do naszego stanu (kapłańskiego) — Te słowa Odkupiciela naszego są li tylko dla nas wyrzeczone — te słowa uczą nas, mówią nam, o tem Stowarzyszeniu kapłanów, albowiem ucieміężenie pasterzy, jest tą pewną przyczyną, że nie istnieje Stowarzyszenie, a zatem skutek prześladowania sług Ołtarza, jest tą konieczną przyczyną Naszego Stowarzyszenia aby było!!.... dokądże więc będziemy ociągać tę kardynalną naszą powinność?.... czas już wielki aby na tej właściwej nam drodze, nie myśleć więcej i zastanawiać się; ale już raczej czynić!.. Judica me Domine et discerne causam meam de gente e. c. t. to są dla nas te św. słowa, to są one nasze codzienne, ranne przy mszy świętej!... — otóż przy tej okazyi wspomnijmy sobie na słowa Bosueta Ojca kościoła katolickiego, który rzekł: „Ludzi dobrych chęci jest pełne piekło" a gdy tak, więc przy dobrych chęciach jest konieczny czyn! aby nie..........

Z góry niech będzie przykład, światło, a doliny oświetlą się!.... — wierzcie mi że nie rozumiem, ani nie pojmuję Zjednoczenia Narodu bez Stowarzyszenia ich przewodników, bo jakżeż ciało może żyć bez duszy? zdaje mi się sądząc że Najwyższy nie dopuści aby całkowite Zjednoczenie miałoby być wybranych sług Jego zawstydzeniem...... a więc dla tego jeszcze raz tę zapomnianą przez nas prawdę przedstawiam: — „Judica nos Domine et discerne causas nostras de gente" e. c. t.

Corpus — czyli Ciało — Corpus — czyli wojsko — 40,000. — Ruch i życie dla Ciała są duszą a zaś ruch i życie, dla wojska — Oficerowie pod główną komendą jenerała, tedy wojsko prawdziwie istnieje mocnem silnem życiem i zwycięża wszelkie przeciwności — inaczej ten Corpus wojsko jest bezsilne a w końcu niszczeje.... otóż jest obraz co się tyczy Zjednoczenia, a my, tegoż, wasi pasterze choćbyśmy wszyscy z nim złączeni i choćbyśmy byli zarządcami Zjednoczenia tutaj bez Stowarzyszenia naszego, toć na nic się nam i im to przyda, boć to będzie zawsze ciało tylko bez duszy. —

Stowarzyszenie kapłanów jest pierwsze, co wprowadzi dusze w Organizm i ożywi Ciało, bo w tem Stowarzyszeniu Pasterzy taka wola Boża przez które pobłogosławi Najwyższy wstępne kroki Nasze i ich — do dalszej że tak powiem świętej sprawy. —

Podpisany w Imieniu Najsłodszego Serca Pana Naszego Jezusa.

Ks. M. F. Orzechowski.

MYSZA WIEŻA

— wśród —

JEZIORA GOPŁA

przez

ALEKSANDRA BRONIKOWSKIEGO.

Powieść słowiańska z pierwszej połowy IX w.

Ciąg dalszy.

— A moim kolegą i przyjacielem od lat dziecinnych — dodał książę Miłosław — który mię przyszedł odwiedzić i przywitać powracającego z krwawej wyprawy.

— Prawdziwie — rzekł Popiel z szyderskim uśmiechem — ja jestem królem bardzo znakomitego narodu — wszędzie trafiam na wolnych obywatelów lub książąt, gdzie się spodziewałem widzieć poddanych i hołdowników.

Nagle jednak spojrzawszy na Piasta zamieniła się jego twarz i z wyrazem przelęknienia odskoczywszy od niego i uderzając się ręką w czoło, oddalił się spiesznie do pokojów królowej; Piast zaś napominał zadumionego tym widokiem księcia do prędkiego oddalenia się z tych murów niebezpiecznych i udania się do czekającej na niego siostry.

Zostawiwszy swój orszak w przedsionku, udał się Popiel idąc na palcach do komnaty zamieszkanej przez swą godną siebie połowicę. Przed wielkiem zwierciadłem metalowem w które się z pilnością wpatrywała, zastał on Gierdę stojącą w ganku okiennym, przed nią zaś leżały na małych stoliczkach do ołtarzów podobnych rozmaite role pargaminowe starożytnym charakterem zapisane, wyobrażenia rozmaitego kształtu z kruszcu lane, tryanguły, globy i tym podobne przedmioty. Słowa niezrozumiane wyciskały się z pomiędzy jej warg drżących, a oczy krążące dziko w około, czyniły ją podobną do tych szkaradnych wieszczbiarek i czarownic, których imaginacya płodna w wynalazki najochydniejszemi farbami odmalowała. Spostrzegłszy zbliżającego się ku niej małżonka, zasunęła nagle firanki swej tajemnej kryjówki, występując przed niego śmiałym krokiem, zapytała go się w tonie zuchwałym i gniewliwym:

— Cóż sprowadza króla do mnie o tej niezwykłej godzinie, a jeżeli się nie lękasz jasności dnia, czemuż nie udasz się do gaju, gdzie zebrany lud święto Dziedzilii obchodzi?

Nieśmiałym i przytłumionym głosem zapytał się ją tworzliwy Popiel:

— Gierdo! czy uczyniłaś już przysposobienia do dzisiejszego wieczora? Widzisz że czas coraz bardziej się zbliża i słyszałaś sama, czego ci zuchwalcy po tobie i po mnie wymagają. Nie opóźniaj się więc z wykonaniem twego dzieła, abym następnej nocy mógł zasnąć spokojnie i żadna mię troska więcej nie dręczyła. Groźliwe wyobrażania snują się za mną gdy samotny jestem, i wszędzie otaczają mię jakieś grożące mi zjawiska. Oto dopiero teraz gdy do ciebie szedłem, zastałem syna wojewody Gnieźnieńskiego stojącego w przedsieni i rozmawiającego o czemsiś tajemnem z pewnym młodym wieśniakiem, a gdym wzrok mój na owego wieśniaka obrócił, tedy zdawało mi się, jakobym na głowie jego widział złotą koronę królewską podobną do mojej. Wszystkoć to wprawdzie było próżnem przywidzeniem tylko, jednakowoż przeraziło mię aż do gruntu, gdyż niedaremnie zwykły nam tajemne duchy ukazywać znaki napominające. Wierzaj mi Gierdo, iż zwłoka przyniesie nam jeszcze niebezpieczeństwo, dlatego radzę ci rozpocząć dzieło wprzód nim już będzie za późno.

— Jakież to dzieło? — zapytała się królowa leniwie i z udaną obojętnością. — Dziś jest uroczystość Dziedzilii, zatem należy, aby się król ludowi swemu ukazał.

— Ja ciebie nie rozumiem ani cię pojąć mogę — odpowiedział Popiel. — Miałażbyś zapomnieć o tem, czegoś przed niedawnym czasem tak gorliwie pragnęła? — Cóż mnie i ciebie ma obchodzić święto Dziedzilii, inny bowiem jest naszym mistrzem. — Chceszże stać nieczynna na rozpoczętej drodze lub od zamiaru, gdy wszelki zwrot już jest za późny? Mów przecież Gierdo i nie trzymaj mię w wątpliwości, gdyż niecierpliwy jestem doczekać tej chwili, gdy będę wolnym i samowładnym królem tego narodu.

— Wolnym? — powtórzyła królowa z szyderskim uśmiechem — i ty myślisz być kiedyś wolnym? Dlaczegoż więc przynaglasz mię do wykonania dzieła, a będąc mężem, czegoż żądasz pomocy od kobiety?

— Byćże to może o czem już przeczuwałem? — rzekł Popiel drżącym głosem — Byłożby to prawdą, co mi przy wczorajszej uczcie wieczornej jako cień jakiś przez myśl przebiegło, gdyś dumnego i zuchwałego młodzieńca wzięła pod swą opiekę, działając przeciw zamiarom sług naszego mistrza? Mogłażbyś zmienić twój sposób myślenia na wzór płci tobie podobnej?

— A gdybym go zmieniła — odpowiedziała Gierda z pogardą — czyliż to ty jesteś tym mężem, którybyś był zdolny przywieść mię znowu na tę drogę, od którejby mi zboczyć podobało się?

— Więc ty mnie chcesz opuścić zdradziecka kobieto! — wrzasnął przeraźliwie przelękniony Popiel — opuścić na tej ciemnej ścieszce na którą mię sama wprowadziłaś; usunąć odemnie rękę gdy nad przepaścią stoję, którą mi wykopałaś!

— Prowadziłaś? wykopałaś? — powtórzyła z dawną oziębłością — w istocie, słowa godne króla i mężczyzny. Stój więc o twojej mocy, który się chlubisz iż panujesz nad odważnym narodem bohaterów, trzymaj się i pomóż sobie samemu. Cóż mię to ma obchodzić jeżeli się niedołężnym okażesz? Prowadziłam twoje niepewne kroki w drodze, którą sam przedtem przedsięwziąłeś, niezdolny znieść ani światła ani ciemnoty — jestże to moja wina jeżeli dalej nią postępywać nie umiesz? Zaradź sam sobie w tej nocnej wędrówce; twoje bowiem oko przyzwyczailo się już do ciemnoty i ścierpieć nie może blasku słońca.

— Czy zapominasz o tem iż do króla twego mówisz — odezwał się z wzruszeniem najmocniejszego gniewu — i czy sądzisz, iż to ścierpię, aby się ze mnie wiarołomna kobieta natrząsała?

— Ty śmiesz mi odgrażać niedołężny nikczemniku! — zawołała Gierda z zaiskrzonemi od złości oczyma — a więc cię się pytam, czy już zapomniałeś o tej godzinie i o owem miejscu, gdzie ja stałam z powagą i rozkazującą, a ty czołgałeś się podle w prochu jak robak przydeptany? któż to ty jesteś, iż się odważasz powstawać przeciwko Gierdzie, na której wszechwładne wezwanie przybywa upokorzony ten, którego samo imię wszystkie twoje członki drżeniem przejmuje. Na mocy piekielne zaklinam się, iż jeżeli mię dotąd jeszcze nie poznałeś, tedy niebawem poznasz mię na twoje nieszczęście!

Przelękniony Popiel spojrzał na rozjadłą w złości kobietę, w której oczach odbijał się płomień tego, o którym wspomniała: bojaźń przejęła go wskróś i już otwierał drżące usta chcąc przebłagać zagniewaną, ale ta rzekła dalej:

— Milcz podły służalce w królewskiej szacie! Precz z oczów moich! udaj się do dzieła, abyś dosięgnął celu, który ci mocy podziemne wyznaczy. Idź drogą, która ci wskazaną została, i choć raz odważ się na wypełnienie twych żądań, ażebyś nie zniknął w cieniach wiecznej nocy i nie stał się celem szyderstwa przyszłych twoich towarzyszów, jak teraz jesteś celem pogardy dla mieszkańców ziemi. Precz powiadam ci, z oczów moich, aby cię grot gniewu mego nie trafił.

Mówiąc to przyskoczyła do niego, a przelękniony jej zapalczywością, wybiegł spiesznie z pokoju i przywoławszy wrzaskliwym głosem swój orszak na niego w przedsionku czekający wywarł na nim całą złość swoją, którą w obliczu straszliwej swej małżonki okazać nie śmiał.

— Idź no, idź ślepy krecie — rzekła za odchodzącym niegodziwa kobieta — idź i wygrzebuj z łona ziemi te poczwary piekielne, które cię pożreć mają. Spuść się na wyrocznie władz podziemnych; skoro szczęście i los inaczej mieć będą chciały, skutek okaże się w innej postaci, niż się spodziewałeś.

XI.

Gdy się to działo w zamku Kruszwicy, o czem podług dawnej powieści czytelników uwiadomiliśmy, Miłosław syn wojewody Gnieźnieńskiego, szedł za swoim przewodnikiem ścieszką po nad jeziorem Gopłem. Zdziwiony iż tak daleko od grodu królewskiego odprowadzony miał się dowiedzieć o siostrze swojej, o której sądził iż się w zamku przy królowej znajduje, powtarzał częste w tej mierze zapytania do Piasta, ale ten zbywał go nieprzerwanem milczeniem, zachęcając do spieszenia się w drodze.

Przyszedłszy w miejsce wysokiemi krzakami osłonione, zkąd już murów wyniosłego grodu widać nie można było, zatrzymał się poczciwy wieśniak i obracając mowę do idącego za nim księcia, rzekł:

— Wybacz mi panie, iż tak długo ociągałem się w daniu ci odpowiedzi, gdyż nie wypadało zatrzymywać nam się w drodze, i wkrótce usłyszysz rzeczy trudne do uwierzenia z ust wiarogodnych.

— Dokądże mię prowadzisz przyjacielu? — odezwał się Miłosław — już i tak daleko oddaliliśmy się od gaju bogini miłości, gdzie królowa i inni na mnie czekają.

— Królowa? — powtórzył Piast z widoczną niechęcią — należałoby aby dzisiaj ustąpiła miejsca twej siostrze, która na ciebie z niecierpliwością oczekiwa.

Elmira, N. Y., 2 listopada 86.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszamy Szanownego Pana o umieszczanie w łamach swego pisma, iż garstka nas Polaków zamieszkałych w mieście Elmira, postarała się dnia 1 listopada o założenie towarzystwa pod nazwą: „Towarzystwo św. Józefa Bratniej Pomocy," łatwość z jaką myśl założenia tego Towarzystwa wykonaną została, pozwala nam mniemać iż związkowi nie będą żałować swego czynu i że nie jeden doznawszy błogich skutków opieki tego towarzystwa podziękuje Bogu za myśl, którą go natchnął i dopomógł do doprowadzenia tej myśli do skutku" Przy tem pozwalamy sobie czynnych członków towarzystwa wymienić, a mianowicie:

Juliusz Luczkowski, Prezydent
Tomasz Kąkolewski, Wice Prez.
Michał Barczykowski, Sekr.
Ignacy Winiecki, Podsekretarz,
Jan Rosiński, Kasyer.
Antoni Rosicki,) Opiekunowie
Adam Beleski,) Kasy
Andrzej Rosiński) Opiekunowie
Andrzej Kozłowski) Chorych.
Władysław Górski) Chorążowie,
Stanisław Zurss)
Walenty Nowicki)
Franciszek Jerka)
Franciszek Malinowski) Radni
Antoni Kołocowicz)
Mikołaj Strzeczyński, Marszałek
August Rosiński, Odźwierny.

Członkami, które się zapisali do Towarzystwa są:

Jan M. Biegański, Józef Napierała, Jan Wiśniewski, Mikołaj Willis, Wojciech Okoniewski, Antoni Nowarczyk, Jan Kozłowski, Jan Ignatowicz, Jakub Andrzejczak, Walenty Sobkowiak, Jan Kaczorowski, Jan Taje, Franciszek Wodyka, Antoni Semski, Jan Nowicki. Wszystkie listy, komunikacye i t. d. tyczące się powyżej wymienionego Towarzystwa, prosi się przesłać na ręce Sekretarza pod adres:

Michał Barczykowski, Corner Day and Pratt Str. 752,
Elmira, N. Y.

Princeton, Wis., 1 listopada 86.

Niejestem pismakiem i dla tego nie rad biorę pióro do ręki, lecz widząc, że „Gazeta Polska" otrzymuje korespondencye z prawie wszystkich kolonij i osad polskich postanowiłem napisać, tak dobrze jak umiem, choć kilka słów tylko o naszej osadzie w Princeton.

Pięknie i świetnie wypadło nasze czterdziesto-godzinne nabożeństwo jako i jubileusz, co mamy do podziękowania proboszczowi naszemu wiel. ks. Wiktorowi Zaręcznemu, który dawniej przebywał w Berea, O., a później w Town Eaton, Wis. Do nas przybył dopiero w dniu 17 września rb.

Jubileusz odbył się u nas w dniach: 26, 27 i 28 października, i to tak świetnie, iż nikt podobnej uroczystości tutaj nie pamięta. Proboszcz nasz zaprosił trzech księży do pomocy; z tych atoli przybył tylko wiel. ks. Peszczyński z Seymour, Wis. Dwaj ci kapłani pracowali od brzasku aż do późnego wieczora. Ile mieli pracy, można zrozumieć z faktu, że u spowiedzi było 520 osób.

Gdy nasz duszpasterz wygłosił naukę o Różańcu świętym, to natychmiast przystąpiło do Bractwa św. Różańca 157 niewiast i 50 mężczyzn — pojedyńczo przystępują teraz co dzień prawie. Kazania były w języku polskim, angielskim i niemieckim. Niech Rodacy nie myślą, iż do naszej parafii należą Niemcy i Irlandczycy — parafia nasza jest czysto polską — lecz podczas tej uroczystości kapłani widzieli się zmuszonymi kazać także po niemiecku i po angielsku, gdyż obce te narodowości były w tym przypadku dość licznie zastąpione.

Ksiądz Zaręczny jest znany ze swego działania w innych miejscowościach. My Princetonianie jesteśmy z niego także jak najbardziej zadowoleni, bo zaprowadził tu u nas jak największy ład i porządek a wymową swoją porusza serca każdego do miłości Boga i bliźniego.

Jemu jako i wiel. ks. Peszczyńskiemu składa za prace podjęte dla dobra naszych dusz w imieniu tutejszych Polaków szczere, staropolskie „Bóg zapłać."

Parafianin.

Swan River, Morrison Co. Minn. dnia 5 listopada 1886.

Proszę łaskawie w gazecie umieścić.

Będąc niedawno w mej misyjnej parafii w Stanisławowie, Marshall Co., Minn. zdziwiłem się bardzo, widząc w ubogim kościółku tyle prześlicznych a drogocennych rzeczy. Są to pobożne dary poczciwych i dobrych Rodaków z Chicago. Poczytuję sobie za święty obowiązek w imieniu mej ubogiej parafii złożyć serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" tym wszystkim Polakom i Polkom w Chicago, którzy powodowani św. pobożnością i miłosierdziem łaskawie przyczynili się do tego, że kościółek obecnie posiada wszystko, co niezbędnie do św. służby Bożej jest potrzebnem.

Zarazem upewniam ich, że pamięć na nich nigdy w mem sercu nie wygaśnie i w czasie ofiary mszy św. Najwyższego Pana o błogosławieństwo dla nich błagać będę. Składam szczególniejsze podziękowanie dobrodziejom: Janowi Kortasowi za darowany kielich, Józefowi Paszkiewiczowi za figurę św. Józefa — Marcinowi Kulasowi za ornat czerwony — Andrzejowi Szulc za figurę Najśw. Maryi Panny — Tomaszowi Słaby za monstrancyę — Piotrowi Pieniek i Janowi Arend. —

Aby Pan Bóg Wszechmocny błogosławił Wam w życiu waszem. —

Ksiądz Piotr Chowaniec,
proboszcz kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika.
Swan River, Morrison Co. Minn.

Blossburg, dnia 5 listopada 1886.

Wielce Szanowny Redaktorze!

Miło nam się podzielić z czytelnikami „Gazety Polskiej", tą radością, że i u nas Polacy garną się i skupiają do wspólnego pożycia. Niedawno bo dopiero cztery miesiące jak zawiązało się Towarzystwo kościelne bratniej pomocy pod zarządem wielb. ks. proboszcza miejscowego, któremu nadał imię św. Cyryla i Metodego, apostołów Słowian a zarazem i rozkrzewicieli języka słowiańskiego. Dziś już liczymy członków 150, a kasa liczy parę set dolarów — gotówki. Wystąpiliśmy pierwszy raz w ślicznych szarfach na poświęcenie kościoła w Tioga, gdzie nam dano pierwsze miejsce w kościele przed ks. Biskupem, co bardzo ks. Biskupa ursadowało, że Polacy najliczniej i najwspanialej się ukazali, chociaż po pierwszy raz — dnia 26 i 27 urządziliśmy zabawę na korzyść nowego Towarzystwa, w której brało udział około 600 gości przez oba wieczory. Amerykańskie gazety bardzo pochlebnie się o nas rozpisały, że żadna narodowość dotąd nie wyrównała Polakom ani co do liczby gości ani też co do hojności i gościnności, ani też co do wzorowej zabawy. A więc dzięki Bogu i czcigodnemu ks. Proboszczowi, że Polacy w Bloosburgu wyrobili sobie piękne imię a tylko przez jedność i zgodę a przeważnie przez dobre pojęcie i zrozumienie sprawy naszej. Mamy wielką nadzieję, że pracując w jedności i cichości dalej możemy nie tylko wyrównać innym narodowościom w Bloosburgu, ale wyrobiemy sobie znaczenie i powagę w obec nich. Towarzystwo nasze nosi imię Katolicko-Polskie i głęboko czujemy żeśmy Polacy, żeśmy rozrzuceni jak liście jesienne po świecie, i dla tego sprawę świętą naszego narodu równo stawiamy z wiarą Ojców naszych i nauką kościoła św. Konstytucya nasza za pierwszy warunek postawiła cześć i zachować wiarę religijną i język nasz narodowy w czystości utrzymać; i też nie jesteśmy ostatni w poczuciu naszej sprawy św. Już nawet składamy grosz na cel Ojczyzny naszej drogiej, ale w czyje mamy powierzyć je ręce? Komu zaufać? Pocóż takie ciągłe polemiki gazeciarskie, te prawdziwe bratobójcze walki, z których wynikają nienawiść i złość przeciw kościołowi św. i jego sługom, nieuszanowanie i nie zrozumienie samych siebie. Zamiast zaśpiewać „Matko Chrystusa" wspólnie w kościele, to jakie tam pieśni brzmią po tych tak niby patryotycznych gazetach? Nieraz już pytałem Miłościwego, za co nas tak ciężko ukarał? Co się z nami dalej jeszcze stać może, kiedy niesłuchamy naszych przewodników duchownych, którzy dla naszego dobra pracują, jak mogą? —

Jednakowoż my idziemy za popędem naszego serca i zapraszamy wszystkich braci Polaków tak starszych jako też i młodych na dzień 29 listopada, jako 56letnią rocznicę powstania naszego narodu: najpierw do kościoła o godzinie 8mej rano, gdzie się odbędzie msza św. żałobna za dusze poległych wojowników, a potem do hali posiedzeń Towarzystwa naszego t. j. wieczorem o 7mej gdzie się odbędą mowy i śpiewy narodowe stósowne do tej uroczystości.

Zostajemy z uszanowaniem wszystkich braci dobrze myślących, oczekując widzenia się w dzień powyżej wymieniony.

A. Nowakowski,
Sekretarz.

---

†

Mowa przy poświęceniu Polskiego kościoła

w mieście Jersey City ofiarowana obywatelowi panu E. Jerzmanowskiemu w dowód życzliwości od Rektora parafii księdza Ignacego Barszcza, zarazem z Parafianami tegoż kościoła jako naszemu fundatorowi.

Panie wysłuchaj modlitwy nasze, i głos Twoich biednych dzieci przyjm u stóp Twego tronu. Psalm 83.

Kiedy Bóg przedwieczny chciał przechować w ludach pamięć o Sobie samym, to mu wszystko sposobił ku Jego poznaniu, kto Noemu dyktował wszystkie plany do budowania wielkiego okrętu w którym ocalił lud od wiecznej zagłady: a Noe ocalił także w tym narodzie prawa Bozkie albo naturalne.

Modlitwy nasze dziś zaniesiemy przed Twój tron Ojcze całego świata z tego świętego miejsca naszej małej arki, i prosimy cię abyś nas ocalił przed zalewem złej wiary, a uczynił nas synami czyli dziećmi nie Noego ale Chrystusa Pana, który Sam jest naszą arką zbawienia wiecznego. *Zdrowaś Marya do Ducha św. o pomoc.* Gdyśmy się obecnie zatrzymali na cudzej ziemi, ziemia ta stała się dla nas górą Ararat, a wysiadłszy z okrętu składamy Ci dzięki żeś nam dozwolił Twoim biednym dzieciom, abyśmy to miejsce obrali za święte z którego my i nasze dzieci a po nich następcy mogli wstąpić do nieba ale za dobre tylko nasze uczynki.

Z dowodem naszej wiary ku Tobie ojcze biednych dzieci, stawiamy ci naszą małą świątynię, ale bogatsze w nią kładziemy materyały niż Dawid i Salomon, bo najprzód wiarę świętą naszą i naszych ojców i zapracowany cent w pocie czoła i ubóstwa naszych nędznych prześladowanych Polaków.

Przez nasze tu świątynie, które my i nasi Ziomkowie budujemy w tym błogim kraju, przyniesiemy sobie i Tobie, Boże, wielki pożytek pomiędzy naszymi wspaniałomyślnymi obywatelami *Rzeczy-pospolitej Amerykańskiej*, którzy nas przyjęli życzliwie i gościnnie do tego pięknego kraju i pomogli i pomagają ocierać nam z płaczących naszych oczu łzy i pot z czoła przy pracy.

Postawiliśmy pomiędzy nimi ten mały przybytek i prosić będziemy Ojca wszechświata, aby oni i my mogliśmy uprosić wszystkich łask od Boga we wszystkich potrzebach doczesnych i wiecznych ażeby wszystkim członkom w zarządzie *Rzeczy-pospolitej tutejszej* razem z *prezydentem Bóg* dodawał mądrości, ducha wiary, miłość Boga, miłość ku ludom, któremi rządzca zawsze sprawiedliwie kierował.

Weźmy pod rozwagę wszystkie okoliczności tej małej świątyni i jeszcze ubogiej, którą dziś poświęcamy Bogu przedwiecznemu na większą cześć i chwałę przez *Najprzewielebniejszego Pasterza X. Michała Wenantego Wigger Dyecezyi Newarskiej i Doktora obojga prawa* i pomyślimy sobie czy nie jest dla nas biednych dzieci pracujących w pocie czoła pochwałą żeśmy tyle szczęśliwi że nam Bóg i najszlachetniejsi ludzie dopomogli dokonać tego a ze strony Biskupa zadatkiem ku nam wdzięczności?

Święta wiara podyktowała mu te pasterskie ku nam prace podjęte, że nam w tym względzie tyle wyświadczył dobrego, aby go z Niebios błogosławił Bóg, wyniósł do najwyższych godności św. kościoła a w Królestwie Niebieskim posadził go przy boku swoim Bozkim, że nam błogosławi to miejsce i że nas biednych dzieci i dobrych katolików razem ze mną wziął pod opiekę i modlitwy swe pasterskie zanosząc je przed tron Ojca wszechświata prosząc dla nas rozmnożenia świętej wiary i zgody. Mieliśmy wiele trudności dopókiśmy zebrali ile naszej możności ofiar na tę małą świątynię czyli arkę pańską; powątpiewaliście że się to nie stanie; kto był słabej wiary, pozostał nieczynnym i jeszcze przykładał złe materyały do tego, dziś miejsca ofiarowanego Bogu; na usługi było to albowiem niesposobnie takie, jak niegdyś do Noego patryarchy, któremu Bóg kazał budować okręt wielki dla ocalenia ludu od zalewu a inni ani budować nie chcieli ani ofiary nie dawali, a czas kary Bozkiej się zbliżył a potem chętnie i radzi wsiedli do arki czyli okrętu dla ocalenia swojego życia.

Opatrzny Bóg w tym względzie wyświadczył narodom tyle cudów i łask, ocalił im życie i odnowił w nich wiarę, za co Mu uczynili ofiarę z wdzięczności zwierząt i ognia na podziękowanie Bogu za ocalone ich życie. Myśmy oniemal doznali tych samych wzruszeń i cudów od Boga i ludzi, żebyśmy w arce naszego sumienia przechowywali najdroższe skarby naszej świętej wiary i naszych ojców a na tem świętem miejscu złożyli Bogu ofiarę za swoje potrzeby doczesne i wieczne, za kościół święty i całe chrześciaństwo, za *Ojca świętego Leona XIIIgo*, najprzewielebniejszego księdza Biskupa dyecezyi naszej i całą *Rzeczpospolitę Amerykańską*.

Kiedyśmy niebyli w możności zebrać należytych funduszów i materyałów do tej naszej małej arki Pańskiej; znaleźliśmy dziwnym przypadkiem największego naszego dobrodzieja, dobrego Ziomka, dobrego brata w osobie *pana Erazma Jerzmanowskiego*, który nam wyświadczył tyle swemi ofiarami łaski, jak niegdyś Józef Patryarcha w Egipcie swoim braciom napełniwszy im wory zbożem i srebrne naczynia pokładł im do worków, a ubolewając że to byli jego bracia sprowadził ich do Egiptu z ojcem aby z głodu nie pomarli w ziemi Chanaan.

Czyż to nie jest dowodem życzliwości dla swoich Ziomków, którym pod tą młodą arkę położył złote cegiełki i ofiary szlachetnej swej w pracy nasz Ziomek *pan Erazm Jerzmanowski*, i Józef w Egipcie mógł się wyprzeć swych braci kiedy opływał w bogactwa na dworze królewskim, wszak i Noe mógł poprzestać budować arki, ale co był w tem za układ Bozki? Noe ocalił ród ludzki od zalewu, Józef uratował od głodnej śmierci swych braci, nam nasz Ziomek i rodak pan Erazm Jerzmanowski przywrócił sławę, przywrócił honor, stał się dla nas tak miłym jak Józef swym braciom w Egipcie.

Mamy więc miejsce dla modlitwy, mamy miejsce, które nam pokazuje drogę do nieba z tej płaczliwej ojczyzny, a tu mamy składać Bogu na ofiarę a naszych dzieci dobre uczynki, małżonkowie wspólną miłość i wiarę na całe życie, pożywanie Ciała i Krwi Pańskiej, poprawę zepsutego żywota; bo tu oto na tem miejscu przyznajemy Boga przez głęboką naszą wiarę.

Tu na tem miejscu słudzy Chrystusa, kapłani, będą zastępować miejsce Chrystusa przez ofiarę mszy świętej, aby przez to odżywiać Jego Boskie królestwo założone pomiędzy nami grzesznymi i wyjednać łaskę utraconą przez nasze prośby.

Czem wam najmilsi mamy wynagrodzić, nasi dobrodzieje, za wasze ofiary któreście tutaj położyli na tę małą świątynię biednych Polskich tułańców: czy wam nam Ojciec miłosierdzia nie wynagrodzi albo już nie wynagrodził: nie mamy większej wdzięczności dla was tylko pobożne westchnienia w modlitwach swoich codziennych do Boga, który jest Ojcem wszystkich dzieci na ziemi.

Nasze święte modlitwy wychodzące do tronu Ojca całego świata z ust naszych pobożnych i wszystkich, którzy na tem miejscu będą się korzyć przed Tobą, Wielki Boże, przyjmij łaskawie. Nasze miasto w którem żyjemy i tyle twych dzieci, obroń od wszystkich przygód duszennych i cielesnych; opatrz nas urodzajami, daj nam chleb ku pożywieniu trwały tak jak na puszczy Arabii uczyniłeś Twym wybranym dzieciom, a kiedy nam poślesz z miłosierdzia Twego krzyż cierpienia, kiedy utracimy kogo z naszych żyjących braci, kiedy nas nawiedzisz głodem, kiedy nas i naszych braci oddasz jeszcze na dłuższą niewolę za naszą świętą wiarę i ojczyznę, wtedy tu na tem świętem miejscu padniemy u stóp Twego ołtarza prosząc Cię o przebaczenie za nasze przewinienia, wtedy to przypomnimy sobie nasze święte kościoły, święte mogiły naszych rodziców, krewnych i znajomych; to nas wszystko pocieszy jeżeli nam przyślesz pomoc z nieba i ukrzepisz nas mocą Twoją ojcowską.

Kiedy już to małe miejsce oddajemy ci na ofiarę Wielki Boże! przyjmij od nas tułańców świata, wygnanych z ojczystej ziemi, obdartych ze sławy i honoru naszych zasług ojczystych, skazanych na pokutę jak kiedyś dzieci Izraela, to niech Ci będzie na tem miejscu cześć i chwała nie tylko od naszych braci rodaków ale wszystkich, którzy się korzyć będą na tem świętem miejscu a jeżeli jesteśmy niemiłymi dla siebie i nasza ta mała arka pańska, prosimy cię łaskawie *święty Antoni Padewski, nasz patronie i tego kościoła*, abyś nas obdarzył cudami nowemi na tem miejscu; żebyś w nas obudził nową wiarę jakąś ty wyjednał dla siebie u Boga.

Twoje cuda niech zabłyskają na tem miejscu, zgubione rzeczy niech będą znalezione: chorzy, słabi, i niemocni niech doznają łaski i cudów i cały ten gród Jersey City w jakimby był ucisku zostający wyjednać wszystkie łaski u Boga dla niego.

Co nas powoduje do tego żebyśmy byli dobrymi katolikami i dobrymi dziećmi dla Boga? Każdy z nas wie doskonale, że mamy wstąpić po zasługi do nieba, a te zasługi ma wypłacić Bóg w Trójcy jedyny, który wypłacił sowicie naszym Ziomkom co budowali owe świątynie, owe klasztory, opatrywali w żywności kapłanów, zakonników i zakonnice, rozdawali im dobra, a potem i sami zamykali się po celach klasztornych poświęcając resztę swojego życia Bogu na usługi: za to też zostali świętymi a my ich potomkowie z naszej ziemi polskiej, na której mamy tyle cudownych obrazów, które Bóg dał dla naszych pradziadów i dla nas, mamy i to stwierdzić przykładem naszych dobrych uczynków ku Bogu.

Uroczystość dzisiejsza stała się dla nas radością, uspokoiła wasze szlachetne umysły, utamowała w was słabą wiarę, żeście powątpiewali, że nigdy kościoła nie będziemy mogli postawić; patrzcie że cudowny Bóg zesłał nam dobre chęci na wasze serca razem i dobrodziejów a natychmiast wystąpiliście z ofiarami, pomagaliście wszyscy szczerze i wytrwale, potem dał nam Bóg i innych dobrodziei i jeszcze będziemy prosić Boga, aby ci sami dobrodzieje jako i my mogli być szczodrobliwymi na dalsze potrzeby naszego kościoła a przez to cośmy włożyli niestaliśmy się ubogimi.

Czybyście chcieli wierzyć czy nie że Bóg się interesuje wielce naszem zbawieniem, to macie wielki dowód z budowania tego małego domu Bożego. Wszak go naprzód zaczęły budować nasze dobre chęci i zamiary, potem te chęci Bóg w nas pomnażał, tak jak wzrost w małych dzieciach i wszyscyśmy mału, postępowali dalej, ażeśmy byli wytrwali ale nie wszyscy, to za to Ziomek nasz pan Jerzmanowski zastąpił swoją ofiarą wszystkie nasze nędzne daniny, i gdyby nie on pierwszy nasz dobrodziej bylibyśmy się opóźnili z budowaniem jak one słabe żniwaki; zaplątali się w długi, osłabła w nas wiara, nastąpiły nieporozumienia, i stalibyśmy się pośmiewiskiem u ludzi, z czegobyśmy nie korzystali dla naszej sławy ani też Bóg nie miał żadnej chwały.

Ciężko nam jest budować w tym kraju świątynię na korzyść naszej narodowości i korzyść naszego zbawienia dla tego, że kościół Chrystusów w naszem sercu stał się osłabiony; zamiast go tu budować i odnowić, zamiast tęsknić za nim jak dzieci za dobrą matką, tośmy się stali tylko z imienia katolikami a zapomnieliśmy, że kościół jest naszym najnowszym dowodem wszystkich ucisków i prześladowań co dla nas jest najwyższym majątkiem duchownym.

Od dziś tj. tego dnia poświęcenia, przyrzekamy Ci o Panie wszelkiego miłosierdzia, aby ten Twój Boży dom był napełniony Twoimi wiernymi sługami, żeby którzy stali się dla Ciebie i Twego kościoła umarłymi mogli się żywymi pozostać.

Jeszcze się znalazł i tu na tej ziemi nasz Rodak i Ziomek, który na wzór naszych praojców dopomógł nam wiele a wiele do pobudowania tego małego domu Bożego swoją pracą i radami. Oby mu Ojciec Wszechmogący wynagrodził stokrotnie, udzielił czerstwego zdrowia, napełnił go mądrością, rozmnożył mu jego prace, jego matkę trzymał długo w czerstwem zdrowiu i brata jego razem z rodzeństwem pokrzepiał na wszelkim rodzaju błogosławieństwa Bozkiego.

Prosimy Cię Panie Wszechmogący, abyś słudze Twemu Erazmowi dał największą cząstkę zapłaty z tego św. miejsca, bo on najwięcej złożył swej ofiary na ten mały dom Boży, który Ci dziś poświęcamy na Twoją wieczną cześć i chwałę. Naszego najprzewielebniejszego Biskupa, wysłuchaj razem z naszemi modłami i udziel mu swojej Bozkiej pomocy w dobrych duchownych rządach i wynagródź mu sowicie za jego prace podjęte i trudy, naszych kapłanów tutejszej dyecezyi utrzymuj w wierze świętej i wytrwałości; Ojca świętego Papieża Leona XIIIgo, wspieraj na siłach i mnie niegodnego sługę Twego obdarz łaskami wytrwałości, umocnij we mnie ku Tobie wiarę, daj wytrwanie we wszystkich pracach przykrych okolicznościach ażebym na tem świętem miejscu z moimi Ziomkami mógł zasłużyć na wieczną chwałę w niebie. Amen.

X. Ignacy Barszcz,
Rektor Polskiego kościoła w mieście Jersey City.

POLSKA.

Ziemie Polskie.

Pod Prusakiem.

W. Ks. Poznańskie.

W konsystorzu gnieźnieńskim otrzymali kanoniczną instytucyę: dnia 16zm ks. regens Bielewicz na Gniewkowo; dnia 19zm ks. Ciesielski z Wągrówca na Powidz, ks. Glabisz z Inowrocławia na Murzynno, ksiądz Droździński z Mogilna na Szemborowo, ks. Sikorski z Pempowa na Mieścisko, ks. Wabner z Niestronna na Łagiewniki. Wszyscy przedstawieni przez rząd.

— *Leszno* ma 12,109 mieszkańców, 5930 mężczyzn i 6179 kobiet. Co do religii ma Leszno katolików mężczyzn 2871, kobiet 2108, ewangelików mężczyzn 3104, kobiet 3271; żydzi 754 mężczyzn, 802 kobiety. Domów zamieszkałych ma Leszno 865.

— *Bojanowo* ma 2216 mieszkańców i to 1100 mężczyzn i 1116 kobiet. Domów zamieszkałych ma 282. Co do religii ma Bojanowo 1822 ewangelików i 310 katolików; żydów 93.

— *Międzyrzecz.* Wedle ostatecznego wykazu liczba mieszkańców miasta Międzyrzecza wynosiła w dniu spisu 5141; z tych przypada na mężczyzn 2426, na kobiety 2715. Mieszkańców wyznania katolickiego było 1432, protestanckiego 3392, mojżeszowego 310 i dysydenckiego 3.

— *Miasto Sieraków* zamieszkuje wedle ostatniego spisu 2879 osób, z których przypada na płeć męzką 1331, na żeńską 1548. Katolickiego wyznania mężczyzn było w dniu obliczenia 696, kobiet 808, ewangielickiego wyznania mężczyzn 586, kobiet 663, wreszcie wyznania mojżeszowego mężczyzn 51, a kobiet 75.

— *W Ostrzeszowie* naliczono osób podczas spisu w mieście obecnych 3081 i to 1423 mężczyzn, a 1658 kobiet. Do wyznania kat. zalicza się 980 mężczyzn i 1141 kobiet, do ewangielickiego 251 mężczyzn i 284 kobiet, do mojżeszowego 192 mężczyzn i 223 kobiet.

— *Z Inowrocławia.* Do tutejszej szkoły symutalnej uczęszcza obecnie 1963 dzieci. Pomiędzy 1029 chłopcami kształcącymi się w zakładzie jest 631 katolików, 300 ewangielików, 93 żydów i 5 baptystów; z 934 dziewcząt zalicza się do wyznania katolickiego 585, do ewangielickiego 281, do mojżeszowego 64 i do baptystek 4. Razem więc dzieci katolickich uczęszcza do zakładu 1216, ewangielickich 581, żydowskich 157 i babtystyckich 9.

Prusy Wschodnie i Zachodnie.

Proces prasowy. Izba karna ziemiańskiego sądu w Toruniu skazała na 4 miesiące więzienia p. Ignacego. Danielewskiego, dawniejszego redaktora "Gazety Toruńskiej" za umieszczenie powiastki tłumaczonej z francuzkiego pod tytułem: "Dwaj przyjaciele." W powiastce tej dopatrzyło się ministerstwo wojny obrazy pruskich oficerów i żołnierzy oblegających Paryż.

W tym samym dniu skazała izba karna stósownie do wniosku prokuratoryi, na zniszczenie książeczek ludowych, znajdujących się w czytelni p. Łukasiewicza w Chełmnie, a mianowicie: "Co się działo w Polsce," Przygoda Czecha Tomaszka" i "Obrazki historyczne." Książeczki te zawierają zdaniem sądu ustępy mogące rozbudzić namiętności rasowe.

Szlązk.

Przed izbą karną w Bytomiu toczył się proces o przestępstwo prasowe, który ciekawe bardzo z nie jednego względu wykazuje szczegóły.

Oskarzeni byli chałupnik Wydra z Solarni w raciborskim powiecie, redaktor "Katolika" Zborek z Rozbarku pod Bytomiem i ks. licencyat Stanisław Radziejewski, dawniej w Bytomiu, obecnie w Środzie.

W numerze 17 "Katolika" jeszcze z dnia 26 lutego rb. zamieszczony był artykuł "Od Raciborza," w którym korespondent w humorystyczny sposób opisywał epizod z wyborów tamtejszych do parlamentu z nader zajmującemi szczegółami, jako przewodniczący wyborów we wsi Solarni tak był gorącemi trunkami odurzony, że z krzesła spadł i obaj ławnicy wyprowadzić go musieli z lokalu wyborczego.

Nauczyciel Albert Czech, który osobnym zbiegiem wypadków przewodniczył tego dnia aktowi wyborczemu a w braku odpowiednich osobistości zarazem i protokuł spisywał, uznał referat taki za osobistą obelgę i stawił wniosek o ukaranie winnych.

Dociec tego nie mogliśmy, czy nastąpiło to z własnej inicyatywy, czy też za wyższą jaką wskazówką. Chałupnik zaś Wydra, autor rzeczonej korespondencyi, mylnie poinformowany napisał, że przewodniczącym wyborom był leśniczy, którego też po nazwisku wymienił, i że jego właśnie takie nieszczęście w publicznem miejscu spotkało.

Redaktor "Katolika" Zborek, chcąc być w tak delikatnej sprawie ostrożnym, przekreślił nazwisko leśniczego i fakt tylko goły podał.

Izba karna uwolniła po długiej naradzie Wydrę zupełnie od winy, ponieważ, jak to sam redaktor przyznał, wymienił on po nazwisku osobę, którą uważał za przewodniczącą wyborom, lecz nie był nią nauczyciel Czech.

Zborek skazany został jako redaktor pisma na trzy tygodnie więzienia, ks. Radziejewski zaś mimo oświadczenia, że od roku przeszło szczegółową redakcyą „Katolika" się nie zajmuje, na trzy miesiące więzienia, ponieważ sąd był przekonany, że z jego zezwoleniem artykuł obwiniony w Katoliku umieszczono i że mimo chwilowej zmiany pobytu jest on zawsze jeszcze duszą redakcyi pisma górnoszlązkiego.

Jak wielkie trudności prasa polska pod berłem pruskiem, szczegółowo zaś „Katolik" zwalczać musi, pojąć można z faktu takiego, że każdy numer „Katolika" tłumaczy na niemieckie p. Hamilton w Bytomiu, komisarz obserwujący z upoważnienia rządu tak zwaną „wielkopolską agitacyą" na Górnym Szlązku, i rozsyła potem swój elaborat do wszystkich górnoszlązkich urzędów ziemiańskich, aby te szczegół każdy, w piśmie polskiem zawarty, sprawdzały.

Dla tego też o najdrobniejszą niedokładność wytaczają zaraz proces „Katolikowi," a ks. Radziejewski, który krótko stosunkowo stał na czele jego redakcyi, skazany był dotychczas już dziewięć razy na kary pieniężne w wysokości 680 marek, sześć razy na więzienie, w którem już dziewięć miesięcy i tydzień przesiedział.

Po trosze wszystkiego.

16 Października 1886 r.

Wspomnienie historyczne: jest dziś rocznica 443 ogłoszenia Statutu w Warce przez Jagiełłę, księgi praw równujących Litwy synów z Lechickiemi rycerzami, szlachtą, mieszczaństwem i kmieciami.

Dzień dzisiejszej daty będzie pamiętny w dziejach Zjednoczonych Stanów, bo w nim odkryto pomnik przyjaźni francuzkiego narodu dla Niepodległych Stanów — jest to jak pieczęć aktu narodowych zjednoczeń — nie tyle donośny, ani tego znaczenia Unii Polski z Litwą i Rusią dokonaną w Lublinie r. 1569, 1 Lipca i raz jeszcze odnowioną w Horodle r. 1861, w obec pułków moskiewskich; w tej to uroczystości przydano na tarczy polskiej św. Michała i do kolorów białego z czerwonym dodano modry (niebieski) na uczczenie Rusi i Prus królewskich — godła i barwy, które polityczne wychodźtwo polskie może jedynie, a nawet powinno uczcić i przechować jako emblemata swego przekonania, nadziei i wiary w Polskość z Litwą i Rutenami — mimo wszystko i w obec wszystkiego.

Rządy carskie — o których tak przechwalają służalcze pisma, muszą się znajdywać w niepośledních kłopotach pieniężnych, kiedy w tak zubożonym kraju podatkami, kontrybucyami, konfiskatami i t. d. zamyśla nowy środek wydarcia grosza, narzucając monopol na tytoń. Dla zbadania sposobów tego podatkowania, który istotnie skończy się stratą rólnika, wysłano ajentów do zbadania systemu monopola tabacznego we Francyi — Italii, Austryi, i wszędy indziej — gdzie w jakiejkolwiek istnieje postaci.

Członek, któregoś tam ministeryum w Petersburgu — pan Okołow wysłany na obejrzenie działań policyi moskiewskiej — odkrył że policya mając polecenie od sądów, albo dozoru, albo straży, albo śledzenia podejrzanych o kradzieże, oszustwa, zdrożne i szkaradne przemysły, i t. d., wchodzi w systematyczne układy ze stronami interesownymi — i nie tylko nie widzi, co robią łotry, ale ostrzega na czas — prawie naprowadza na cele przemysłu łotrowego. —Nie pojmujemy tylko zdziwienia dzienników obcych, że tyle i tylu jest zbiegów i zbiegowstwa, z więzień nawet z Syberyi. — Wszystko kupić można w Rosyi — wszak to już sławnej pamięci car Mikołaj sam wyznał, że „tylko w jego dworze, jego samego cara przekupić nie można" — dziś, jabym i w to nie wierzyć mógłbym.

Głośny telegraf Ochorewicza. Ma podobno wyrugować zużycia monopolium telegrafu Beal, Amerykanina, w całej Rosyi.

Więcej jeszcze kacapowego dobrobytu. W Szczebrzeszynie w Lubelskiem i w Wyszogrodzie w Płockiem podpisują prośbę aby je zamieniono na wsie, bo nie są w stanie utrzymać magistratu i władz policyjnych prawami miast nakazywanych.

Apuchtin, tak nazwany zapewne z tego że opuchł od jadu złości i nienawiści, ale kochany liżystopek carski — i propagator nauk moskiewskich w Królestwie Polskiem — wyrugował nie dawno z „Instytucyi miejskiej „Pomologicznej" — dyrektora profesora Aleksandrowicza, a teraz i jej superintendent uczony, pracowity i zasłużony pan Edmund Jankowski musiał ustąpić miejsca jakiemuś obieżyświat—niemcowi — Klausenowi. Pisaliśmy dawniej że Aleksandrowicza miejsce tenże Apuchtin oddał Moskalowi Belajewowi — aby przerabiał róży polskich zapach, na woń dziegciu zapewne, — jaką Klausen ma misyą trudno zgadnąć — może żeby zamiast gruszek rodziły się na drzewach wurszt albo klops — Kulturkampf jeden rozwiąże zagadkę — i redaktor Lietuwiszkasis.

N. Y. Insurance w Warszawie powierzyło swe biuro panu Radkiewiczowi — a poeta dramatyczny p. Kozłowski, ma w niem miejsce jako klerk — mówiąc po tutejszemu.

Policya w Warszawie nie może przyjąć u siebie na służbę eno rodowitego Moskala, wysłużonego wojskowego, prawosławnego — i „dobrze myślącego." Trzeba rozumieć to „dobrze", to nie obejmuje wcale uczciwości. — Nie chce się nam uwierzyć, aby ten ukaz wykluczał „Niemca".

Klasztor O. O. Bernardynów w Kaliszu car „przykazał" oddać moskiewskiemu „Towarzystwu Dobroczynności" — nawet dobroczynność moskiewska musi krzywdzić!...

Oświata wschodnia „moskiewska", tak jest twarda że w Maryampolu (zapuszczańskie albo dawne Augustowskie, a dawniej jeszcze Grodzieńskie) nie mógł żaden chłopiec być przypuszczonym do szkoły na naukę, do żadnej klasy.

Ludność Lubelskiego — wedle ostatniego spisu liczy się na obkrojoną dziś gubernią 439,911 mężczyzn, i 463,747 kobiet — Lublin, miasto, z tych liczy 39,908 — między tą ludnością jest katolików 586,911, prawosławnych (po „ukazu" z Unitów) 180,780, ewangelików 24,600, — 133,391 żydów, — i 3 innych wyznań (zapewne mahometanów).

Rozpusta wskutek carskiej kultury. Na Białej Rusi w Witebskiem i Mohilewskiem a nawet Mińskiem, od czasu zniesienia Uniatów duchowieństwa, i częstszego poboru do wojska, razem z wysełaniem je w dalekie Azyi strony — powróceni lub urlopnicy do domów — przywdziawszy moskiewskie

---

— Ty powiadasz, iż Rzepicha na mnie czeka? Gdzież ona jest? Nie przebyważ ona w zamku królewskim?

— Nie, panie! ona jest pod strzechą wiernego twego sługi, parę kroków tylko dalej, a znajdziesz ją w objęciu twojem.

— Co mówisz Piaście! w twoim domu miałaby się znajdywać Rzepicha? Jakimże sposobem przyszła tam z grodu królewskiego?

— Wprawdzie dom mój — odpowiedział Piast — jest tylko domem wieśniaka, atoli w tej chwili daje on bezpieczne schronienie córce książęcej, a dałyby bogi, abyś i ty mój książę i cała twoja dostojna rodzina znaleźć mogła w lepiance mojej pewniejsze niż w murach tego zamku bezpieczeństwo.

Mówiąc to zbliżył się do folwarku, leżącego w cieniu wyniosłych wiązów, których szerokie gałęzie obfite pączki wypuszczać już zaczęły. Przyjemnie oświecało słońce tę spokojną wiejską zagrodę pozłacając promieniami swemi wznoszący się dym z komina i odbijając się o blizki staw po którym wesoło kwaczące ptastwo pływało. Pomiędzy drzewami za folwarkiem widzieć można było liczną pasiekę, na boku wysoki gołębnik, i na dachu sitowatym potężne koło, mieszkanie i gniazdo ptaka wędrowca, który jeszcze z ciepłych krajów nie nadleciał. Skoro tylko Miłosław przestąpił progi wiejskiego mieszkania, wybiegła na przeciw niemu księżniczka Rzepicha rzucając się w objęcia brata, który jednak z niejakimś wyrazem oziębłości przywitawszy siostrę, ledwo jej oddał pozdrawiający go całunek.

— Więc przyszedłeś przecie najukochańszy mój bracie — zawołała dziewica — przyszedłeś do siostry z niecierpliwością na ciebie czekającej. Ach jakże się długo bawiłeś gospodarzu domu: już sądziłam że się orszak dworzan do gaju bogini udał, i że daremnie dzisiaj na jego przybycie oczekiwać będę. Lecz cóż to jest Miłosławie, bracie mój, iż tak niechętnie i ozięble na mnie spoglądasz?

— Przez jakie zdarzenie znajduję cię tu siostro, ciebie córko księcia w chacie wieśniaka, samotną i bez żadnej z twych panien usługujących, gdy ojciec nasz i stryjowie są tego mniemania, iż przebywasz w zamku w komnatach królowej Gierdy?

— Bogom niechaj będą dzięki! — zawołała Rzepicha — bogom niechaj będą dzięki! iż mię zaprowadziły do tej chaty, której ogniska gościnność i cnota strzeże! Precz z zamku królów, w jego przybytkach snują się jędze nieszczęścia i krwi niesyte morderstwo!

— Ty mię przestraszasz Rzepicho! powiedz mi, cożby ci się przytrafić mogło? Niedocieczone jakieś mowy rozchodzą się o tobie w zamku, o których i ja nawet zasłyszałem. Daliby to bogowie! abyś się z zarzutów oczyścić mogła, abyś się niewinną okazała!

— Pójdź bracie mój — odezwała się na to Rzepicha — pójdź i usiądź przy mnie, gdyż wiele mam ci do opowiedzenia, a gdy mię do końca wysłuchasz, natenczas i ty zapewne znajdziesz mię bez winy.

Zająwszy Miłosław miejsce u ogniska na podanem mu siedzeniu, gdy matka Piasta usunęła się w głąb izby z swą kądziołką, a cnotliwy wieśniak usiadł z przeciwnej strony w oddaleniu, zaczęła Rzepicha opowiadać przygody swoje następującemi słowy:

— Wiadomo ci jest, mój bracie, jak przed kilku miesiącami ojciec mój i matka, przychylając się do życzeń królowej Gierdy wysłali mię do Kruszwicy. Na pierwszym zaraz wstępie do tych ciemnych i ponurych murów, zdawałam się niejako przeczuwać, iż to miejsce będzie świadkiem mych smutków i udręczeń, a na nieszczęście moje przeczucie to aż nadto się sprawdziło. Prawda, iż królowa Gierda obchodziła się ze mną z początku bardzo łaskawie i łagodnie, atoli i to wyznać muszę, iż nigdy do niej rzetelnego przywiązania uczuć nie mogłam, gdyż jej umysł zdawał mi się odmiennym i niestałym, właśnie jak tego który nie jest zgodnym z myślami swemi, i uważałam przytem, że służebnice, które ją otaczały, drżały przed nią jak niewolnice przejęte nieusypiającą nigdy bojaźnią. Króla rzadko kiedy widywałam, prócz wtenczas gdy zasępiony i wybladły podobny do mary chodzącej, wyczołgiwał się z swej komnaty, dla udawania się do tajemnych sztuk; wówczas zobaczywszy go czułam jakowąś odradzę, równie jak i inne kobiety przy królowej zostające unikały jego widoku, a nawet i wszyscy dworzanie nie są mu tak wiernymi i przywiązanymi do niego, jak dworzanie wojewody Gnieźnieńskiego naszego kochanego ojca. Podobnież i królowa Gierda zdawała się nie mieć przywiązania do swego małżonka, jednak nie można było w niej postrzedz odrazy ku niemu ani pokory, owszem mówiła z nim zawsze w tonie rozkazującym i pogardzającym, a to tem bardziej mię zastanowiło, iż jeszcze nigdy podobnego postępowania względem męża w żadnej sarmackiej niewieście nie widziałam: on zaś okazywał się zawsze podległym i bojaźliwym w jej przytomności, jak przeciwnie względem innych był dumnym i zuchwałym.

— Tak samotnie i smutnie schodziły mi dni w zamku Kruszwickim, gdzie nigdy wesołego odgłosu niewinnej radości słyszeć nie można było, gdzie w ciemnych gankach obszernej budowy wysuwały się co moment ciemne jakieś postacie i w okamgnieniu znowu w ciemnocie znikały. Z niecierpliwością czekałam na wezwanie ojca, aby mię z tego ponurego mieszkania odwołał, gdyż znudzona i niespokojna przypominam sobie często wesołą rodziców naszych dziedzinę, gdzie tak słodkie i szczęśliwe chwile przeżyłam. Nie ma tu zwyczaju jak u nas, aby panny zgromadziwszy się w sali bawialnej z kądziołką w ręku lub kołowrotkiem, skracały sobie długie wieczory zimowe przy korzystnem zatrudnieniu rozmową wielorakich powiastek. Nie ma tu żadnej, którąby jak matka Knasława przez przypowieści moralne zaostrzała pamięć na powinność i cnotę, albo przez przykład chwalebny i pochwałę wzbudzała chęć do pracy. Nie usłyszysz tu tak jak u nas, gdy ojciec siedząc przy okrągłym kamiennym stole z najpierwszymi mężami województwa i rycerską młodzieżą, rozmawiał z nimi o dziełach dawnych bohaterów, lub o własnych odbytych wyprawach dla nauki i przykładu młodych wojowników. Nic tu z tego wszystkiego ani zobaczysz ani usłyszysz w zamku Kruszwickim. O wieczornej godzinie zwykła królowa z swym ponurym małżonkiem schodzić do sklepienia podziemnego, z którego bardzo często dawał się nam słyszeć siedzącym na wyższem piętrze, huk podobny do grzmotu, tak iżeśmy wszystkie drżały od bojaźni nie śmiejąc przemówić ani jednego słowa do siebie; ale z początku nie wiedziałam, coby tam w tych sklepieniach porabiali. Zwykle około północnej chwili powracali do swoich pokojów; królowa z rozczochranemi włosami i zaogniionemi oczyma, dumniejsza i surowsza niżeli w innym czasie, a król daleko bledszy i słabszy, niż kiedy indziej; jego kroki nie pewne, jego oczy spuszczone, postać nachylona i ociężała, podobna była do tego, który nie mający żadnych sił, przynaglony do pracy, ostatnią swoją władzę utracił.

— Około tego czasu przebywając król Popiel częściej niżeli dawniej w pokojach Gierdy, dłużej też w nich się zabawiał. Przerwawszy dawne swoje ponure milczenie zaczął być rozmówniejszy, mianowicie ze mną, atoli postrzegłam, iż mowa jego utykająca i niewyraźna podobna była do mowy pijanego, który bez związku i przytomności raz o tem, drugi raz o owem przemawia. Niebawem zaczął wychwalać tę trochę urody, którą przyrodzenie twojej siostrze dość skąpo udzieliło, a chociaż na to wszystko zachowując głębokie milczenie, unikałam jego oblicza, nie przestał jednak coraz bardziej bezczelniejszych używać wyrazów obrażających uczciwość i cnotę. On to nazywał miłością, która go do podobnego postępowania ze mną skłaniała; ale bracie mój, nigdy miłość chociażby też najbardziej zaślepiona podobnych nie użyła wyrazów, była to raczej zdziczała namiętność połączona z gniewem niepohamowanego szaleństwa. Odważywszy się raz na wykrycie przedemną nieprzyzwoitego obejścia się, dręczył mię codziennie podobną mową, aż nakoniec nie mogąc nigdzie ukryć się przed jego wściekłą i bezczelną chucią, gdy wszelkie usiłowania moje były daremne ujść przed goniącym i napastującym mię w każdem miejscu, sądziłam, że obowiązkiem jest królowej, aby mię przeciw niemu broniła, niepomnąc na to, iż często spostrzegałam, jak Gierda umyślnie zostawiała mię z nim sam na sam pod rozmaitym pozorem oddalając się z komnat, właśnie jak gdyby ułatwiając mu sposobność zaspokojenia niewstydliwych skłonności. Wszedłszy do pokojów królowej, upadłam jej do nóg, błagając aby się nademną zlitowała i przez wzgląd na pokrewieństwo i gościnność, żeby mnie broniła przeciw skrzywdzeniu i niesławie!

— Lecz ona! o bracie mój najukochańszy! — zawołała Rzepicha zalewając się łzami — ach cóżem doświadczyć musiała w poranku życia mojego? O matko Knasławo, komuż to dziecię twoje powierzyłaś?

Głośno płacząc zakryła oblicze swoje obiema rękoma i przytuliła się do brata, właśnie jak gdyby szukając przy boku jego pewnej obrony przeciw ubiegłemu już niebezpieczeństwu.

Podczas ostatnich słów opowiadającej swe przypadki Rzepichy wystąpił rumieniec na twarz młodego bohatera, i z osłupieniem podobnem do konwulsyi przycisnął ją silnie do piersi swoich. Staruszka porzuciwszy swą prześlicę przystąpiła przed płaczącą księżniczkę, a Piast porwawszy się z swego siedzenia, pocieszał ją przyjaźnemi słowy:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chałaty, mają się niby za "pani czów" — *moskiewskich szczegółów* — nie myślą się żenić z mużyczkami — ale je opajają — uwodzą — i t. d.. Słowem z ziemi dawniej bardzo surowych i skromnych obyczajów, zrobili najgorsze Sodomy i Gomory.

Nie wolno żydom uczyć się nawet po rosyjsku w Charkowskiego uniwersytetu okręgu — odtąd wypowiedziano przyjmowanie do szkół żydom.

Moskwicizm wybujały. W Żytomirskiem i Radomyślskiem skonfiskowane dobra Olizarom kupił moskal Pleonirnika jako zapewne ,,szczegoł petierburskoj", wnioskując z tego że je już zmarnował. Ale aby mieć pewniejszą intratę czasu dzierżenia jej, wypuścił w posesyą Polakowi. Nadto na miejscowego swego komisarza wezwał też Polaka. — Rząd dowiedziawszy się o tem odebrał własność i kazał sprzedać majątki, jakoby na opłacenie dłużników — posesów Polaków z familiami odpędził precz, choć byli zapłacili należną arendę — nie pozwolił policzyć między wierzycieli masy wystawionej na przedaż publiczną, jeszcze w r. 1884, 27 grudnia — Nie słyszeliśmy aby kto ją kupił, zapewne rząd się nią opiekuje i pustoszy — bo nie słychać o gospodarstwie w tej tam okolicy.

Odnowiciel kajsertumu, ów wielki, potężny, Europą trzęsący jeszcze przed rokiem żelazny — czy ,,czuhunny" jak Moskale zowią ,,lechobżor" jakże niedługo olśniewał ludzi umiejących oceniać prawdziwe od szychowego dobra spadł — jak mówią u nas , z pieca na łeb" — i teraz musi to robić co mu car pozwoli — bądź jak bądź — on sam złamał most za sobą — gdyby się zechciało uciekać pomiędzy ukrzywdzonych. — Chciało się mu naśladować Richelicu'a — Fryderyka II i t. p. ichmościów, ale naśladowanie jest albo cieniem, albo w zwierciadle odbiciem.

Stypa. Jest zwyczaj na Moskwie przy grzebaniu — stawiać misę z kaszą — ryżu, jęczmienia lub żyta, z rozynkami lub powidłem, jak komu starczy — stoi ta potrawa przez cały czas ,,molebiu". Przy zasypaniu grobu, znajomi i krewni umarłego odnoszą procesyonalnie do domu kaszę nadgrobową zimną jak grób, mianowicie w zimie, i stawiają na pierwszem miejscu na stole. — Naturalnie pop przedmim, pierwsze też miejsce zabiera — a pobłogosławiwszy nie kaszę, ale szklanki obok stojące — rozdaje wszystkim stypowy przysmak — ale dopiero po tem rozdaniu, zaczyna się na prawdę stypa — piją co mocniejszego — ,,horacze wino" (gorzałka), przed wszystkiem ma pierwszeństwo i tego najwięcej być musi — czasem następują pląsy co najrubaszniejsze. — Nic więc dziwnego że pijaństwo w Moskwie tak się szerzy między dziećmi pobożnymi cara.

Wojna domowa w Zjednoczonych Stanach dużo kosztowała pieniędzy, więcej bez porównania w porujnowanych, spustoszonych, zmarnowanych i poniszczonych własności, mień dobytków — ale najwięcej ludzi — gdyby kongres był usłuchał wniosku pana Clay, z Kentucky, który w swoim czasie radził skupno niewolników w wszystkich z Zjednoczonych Stanów — koszt wynosiłby cały coś około czterystu milionów dolarów ($400,000,000); zapewne to suma wielka, aleby ona wpłynęła z przedaży ziem publicznych, a oszczędziłaby dług 4,000,000 (czterech milionów). Nadto nie zostawiłaby ruin i spustoszeń, na które jeszcze po 21 leciech patrzymy, jak nie powrócone straty. — Ale cóż te straty porównać z wylanemi łzami wdów i sierót, z cierpieniami rodzin i osób na miliony liczonych — albo na koniec ze stratą tylu młodych — zdolnych — zdrowych ludzi — Ze strony federacyjnej czyli Union czyli północy — wystawiono 2,778,304 białych żołnierzy, negrów było 178,915, i Indyan 3,530. — Z tych zabitych w boju było oficerów 41 2, żołnierzy zaś 62,916. — Umarło z ran oficerów 2,223, żołnierzy 40,789 — jeńców umarło z chorób więziennych oficerów 83, żołnierzy 1,973, jeńców rannych umarło 24.788 żołnierzy i 99 oficerów. — Zjednoczone Stany utrzymywały 204 szpitali o 2,136,894 łóżkach — oprócz szpitali Stanowych przez szczegółowe stany podejmowanych — jest to nadwyraz przykład wielki przeciw uporowi i zarozumiałości.

Skarb polski — myśl o nim, to jest jako składzie, zasobie czy jakkolwiek go nazwiemy, poruszona tu przez naszych rodaków dobrej woli czy lepszego przeczucia, znalazła echo aż w Galicyi. — Mianowicie między Polkami — żywo zdaje się być popieraną przez wychodźców polskich we Francyi — owszem w tej ostatniej, znalazła pewne zachęcenie przez przychylniejszych Polsce niż sojuszom z Moskwą. — Towarzystwa polskie, zdaje się najbardziej poformowały dla wykonania tego pięknego i mądrego celu w Nancy; zwane: ,,Jenerała Bosaka" pod prezydencyą profesora Kosteckiego (Nancy, 9 rue Pichon), okazało się najczynniejszem. Inne są w Paryżu, Lyonie i w innych miejscach, których adresów nie mamy dziś pod ręką. — Zdaje się, i bardzo słusznie, że wielkiego utrudnienia jest przyczyną — miejsce główne, i zbioru i składu skarbu —gdy w zbieraniu wiele mogą pomódz i pomagają zacni, znani kapłani i pewne, wzięte, poświęcające się kobiety, Polki — to najniepewniejsza — kraj — gdzie go zabezpieczyć — widzieliśmy wspomniane Zjednoczone Stany — wedle tego co się nam zdaje. Tu byłoby może — najtrudniej zabezpieczyć — towarzystwo którehy chciało nim się kłopotać, musiałoby wyciągnąć charter (przywilej) Stanu — lub Zjednoczonych Stanów, rzecz w pierwszym przypadku łatwiejsza, ale oddająca podpewną kontrolę — w którąby się mogły prawa lub traktaty międzynarodowe wściubiać — fundusze amerykańskie i papiery strasznym ulegają fluktuacyom — bądź jak bądź — kwestya ta ostatnia bardzo licznych i rozmaitych wymaga rozpatrzeń, zbadań i informacyi.

Farsy moskiewskie. Kiedy caryca Katarzyna 2ga płynęła Dnieprem do Kaniowa r. 1787 dla widzenia się z królem Poniatowskim — minister i faworyt Potemkin, przygotował z papierowej papki — wiejskie chaty — cerkwie, chlewy — obory a nawet niby powstające fabryki, pospędzał ludu moskiewskiego z wozami—taczkami, i w niedzielne kazawszy ubrać się szaty — poustawiał na lewym brzegu rzeki — jako w świeżo zdobytym na Polsce ale przez Moskwę, czarodziejską ręką uszczęśliwionym kraju — te wsie, miasteczka i cerkwie przenoszono cwałem na sprowadzonych wozach, nocą na drugie stanowisko, aby caryca myśleć mogła że jest w Szwajcaryi, choć była na przeciw błotnistej Berezyny. — Tak i za naszych czasów, dwa miesiące temu, car ze swą żoną zjechał przed przeglądem wojskowym u Brześcia, do wsi czy dworu naumyślnie dla cara zbudowanego w Spale, na polowanie. — Hejże płodny w moskiewski koncept Apuchtin, rektor uniwersytetu warszawskiego z profesorem Popowem i matuszką Hurkową, urządzają koncert z dzieci wiejskich — ubranych ten raz w sukmanki białe i granatowe, oraz kapotki miejskie — i 250 tych niewinnych komedyantów, wyuczywszy wprzód ruskich tylko pieśni, stawiają przed carycą i carem, aby tańczyły ,,byczka" i śpiewały po rusku — dzieciom Niemców z Łodzi pozwolono śpiewać i po niemiecku — ale dzieci polskie, nabrawszy się dość szturchańców, nic nie umiały zaśpiewać polskiego, nawet na żądanie cara. — W jakiej to radości musiały się rozpływać dusze Katkowa — Suvarinów lub Drentelów.

Prusacy w Alzacyi nie inni jak gdzieindziej. Możeby było właściwiej powiedzieć: ,,Sądy pruskie". — Ksiądz Sabouret w Vionville pod Metz, za to że pozwolił śpiewać w kościele po francuzku, w czasie nabożeństwa chociaż w śpiewach gdzie mógł być wyraz ,,France" włożył i podstawił ,,Patrie" (ojczyzna), został przez sąd w Metz skazany na 2 miesiące więzienia — i naturalnie, na dopłacenie kary 600 marek. — Kieszeń kajzera o tyle bogatsza.

Statystyka moralności w Anglii nie zdaje się naprawiać; — w Anglii i Walii (Wales) w r. 1861 było 280, w 1865 było już 510 pijanych przestępców i zbrodni 82,196, w 1865 roku były tego rodzaju gagatków aż 198,274. — W 1861 rozwodów 263, za to w 1865, 705; zdaje się że zgoda między małżonkami wstecz idzie — w r. 1861 zwaryowało 39,647, zaś w 1865 76,765, zapewne było więcej też i nędzy i głodu.

Nieprawych dzieci naliczono w Anglii r. 1861, 43,000 — w 1865 bardzo mała różnica — bo około 44,000 — ale za to profesya aborcyonistów i szkodliwych kobietom lekarstw przybyło bez liku.

Bułgarya, d. 29 paźdz. Odebrano telegraf że moskiewska flota przypłynęła do Warny, grożąc szturmem jeśli Bułgarya nie puści na wolność zdrajców Bułgaryi. — Jestto początek końca.

KORWIN.

* *Huzar.* Zapewne ciekawem będzie dla niektórych czytelników, zkąd to słowo pochodzi. Jest ono węgierskiego pochodzenia. Król Maciej rozporządził w roku 1445, aby szlachta każdego dwudziestego ze swych poddanych, należycie uzbrojonego w pole wystawiła. Dwadzieścia nazywa się po węgiersku ,,huz"; ztąd nazwa ,,huzar" dla takiego dwudziestego żołnierza. Gdy inne europejskie narody ku wzmocnieniu swei lekkiej jazdy, strój na lekkie konie i sposób robienia tych że Węgrów przyjęły, przyszła też i nazwa węgierska ,,huzar" na podobne oddziały wojska.

* *W Rzymie* umarła przy ulicy Via Alessandrina, między Forum Romanum a Trajanum, niejaka Katarzyna Guglielmi, licząca lat 107. Urodziła się w Marino, niedaleko Rzymu, w roku 1779. Zachowała aż do śmierci zadziwiającą pamięć i przytomność umysłu. Nie chorowała nigdy, a ostatnia jej i jedyna choroba trwała tylko jedną dobę, po której staruszka na wieki zasnęła.

CHICAGO.

Wybory w Chicago i Cook powiecie wypadły na korzyść stronnictwa republikańskiego, do czego się wielce przyczyniła partya ,,Zjednoczonych Robotników", a to przez to, iż większa część głosów dla nowej partyi oddanych, innemi razami powiększała liczbę zwolenników demokratycznego stronnictwa. Co do sędziów to obrano trzech z republikańskiej, trzech z demokratycznej partyi. Szeryfem został obrany Matson, rep., skarbnikiem powiatowym Davis, rep., komisarzami powiatowymi: Williams Engelhardt, Schubert, Nelson — wszyscy republikanie. W pierwszym okręgu kongresowym został wybrany Dunham, rep., w drugim Lawler, dem., w trzecim Mason, rep., w czwartym Adams, rep Do władzy prawodawczej stanu Illinois: W pierwszym okręgu senatorem Eckhardt, rep., do izby niższej Clark i Ford, republikanie, i o Connor, dem. W trzecim okręgu — Gibbs, rep., senatorem — do izby niższej Broskoski i Eckston, republikanie, i Moran, dem. W czwartym okręgu reprezentantami: McMilan, Meyer rep., i Gleason, dem. W piątym okręgu do senatu Monahan rep., do izby niższej, Eastman, rep., Taylor, dem., i Dwyer, robotnik. W siódmym okręgu do senatu John Humphrey, rep., do izby niższej Raynolds i Henrick, rep., Crafs, dem W dziewiątym okręgu do senatu Knopf, rep., do izby niższej Decker i Scharlau, republikanie i Dixon, rob. W jedenastym okręgu senatorem Burke, rob., i Rohrback, rob., do izby niższej. W trzynastym okręgu senatorem Garity, rep.; Schoenewald, rep., **Karłowski**, ro., i Furlong, dem. reprezentantami. W drugim okręgu: Wright, rob., Chase, rep., i Farley, dem., — reprezentantami. W szóstym okręgu: Farrell, dem., Neeley, rep., i Dwyer, rob., reprezentantami.

— Znany ,,ateista" Robert Ingersoll znajduje się w Chicago i ma się zająć procesem anarchistów, jeżeli trybunał wyższy zezwoli na nowy proces.

— W piątek rozpoczęto urzędowo obliczać głosy oddane przy wyborach wtorkowych. Liczenie nie postępowało tak raźnym krokiem naprzód, jak myślano z powodu większej liczby kandydatów, jak innemi razami.

— W ,,stock-yard'ach" rozpoczął się w tych dniach powtórny strajk. Pracę opuściła znaczna część rzeźników bydła rogatego. Zdaje się atoli, że bezrobocie ta wnet się skończy, gdyż z robotników jeden po drugiemu znów wraca do pracy.

WASHINGTON.

Washington, 4 listopada. Ze sprawozdań, które dotychczas nadeszły, okazuje się, że do kongresu zostało wybranych: 154 republikanów, 159 demokratów i 5 robotników; w sześciu okręgach jest wynik jeszcze wątpliwym. Robotników lub niezawisłych wybrano: Pendleton'a w Florida, Marsh'a w Indiana, Anderson'a w Iowa, Hopkins'a w Virginii, Smith'a w Wisconsin.

Washington, 5 listopada. Prezydent zamianował dziś gubernatorem terytoryum Wyoming Jerzego W. Baker z Cheyenne na miejsce Franciszka E. Ward, który został zdymisyonowany.

AMERYKA.

W St. Louis konfiskują urzędnicy cła wszystko masło sfałszowane, za które nie został zapłacony podatek prawem przepisany.

— Wybory, które się odbyły w ubiegłym tygodniu zadziwiły niejednego, zwłaszcza stronnictwo demokratyczne. Prawie wszędzie, wyjąwszy w stanach południowych, wypadły na korzyść stronnictwa republikańskiego. Demokratom zaszkodziła niezmiernie nowa partya ,,robotnicza", zwłaszcza w większych miastach jak New York, Chicago i Milwaukee. Czasopisma tak republikańskie jak i demokratyczne oświadczają, że nowa ta partya rozwinęła większe siły, jak się spodziewano.

— W 18 okręgu kongresyonalnymi stanu *Illinois* uległ znany ,,Bill" Morrison, miejsce jego w kongresie Stanów Zjednoczonych zajmie Jehu Baker, republikanin. W Peoria musi Worthington, demokrata, ustąpić republikanowi Post, tak samo Neece w jednastym okręgu republikanowi Gent. W ósmym okręgu zostali wybrani do władzy prawodawczej republikanie Fuller i Partridge i demokrata Wait.

Gubernatorem stanu *Wisconsin* został wybrany Rusk, republikanin, obecnie zarząd ten zajmujący. Senat będzie się składał z 25 republikanów, 7 demokratów i jednego członka z partyi ludu, izba niższa z 57 republikanów, 36 demokratów i 5 z partyi ludu. — Do kongresu Stanów Zjednoczonych wybrali republikanie 7, demokraci 1, partya ludu jednego członka.

W *Mississippi* wypadły wybory jak zawsze na korzyść demokratów, tak samo w Louisiana.

Stan *Kansas*, jak zwyczajnie oświadczył się za stronnictwem republikańskiem.

I obywatele stanu *Ohio* wybrali po większej części republikańskich kandydatów. Republikański kandydat na Sekretarza stanu odebrał przeszło 10,000 głosów więcej jak jego przeciwnik.

W *Nebrasce* odebrali kandydaci demokratyczni więcej głosów, jak zwyczajnie. Pomimo tego mają republikanie większość w władzy prawodawczej.

W *Montana* został wybrany demokrata Torle za delegata do kongresu.

W *Minnesota* zwyciężyli republikanie większością 10,000 głosów, musieli atoli odstąpić demokratom trzy okręgi kongresowe i gubernatorstwo.

W *Colorado* wybrano gubernatora demokratycznego.

W *Virginii* utracili demokraci 5 zastępców w kongresie t. j. w 49 kongresie znajdowało się 8 demokratów i 2 republikanów, w 50tym zaś będzie się znajdowało 6 republikanów, 3 demokratów i jeden robotnik.

W władzy prawodawczej stanu New York będzie zasiadało 166 demokratów, 153 republikanów i 5 ,,robotników". W mieście New York został wybrany burmistrzem Hewitt, demokrata.

W *New Jersey* został wybrany gubernatorem Green kandydat demokratycznego stronnictwa, które będzie także miało małą większość w legislaturze.

W *Massachusetts* został wybrany gubernatorem republikanin Ames większością 9000 głosów.

Nowa władza prawodawcza w *New Hampshire* będzie przeważnie republikańską.

Stan *Pennsylvania* zostanie zastąpiony w nowym kongresie przez 20 republikanów i 8 demokratów.

W *New Hampshire* uzyskali demokraci jednego członka do kongresu Stanów Zjednoczonych.

W stanie *Michigan* został wybrany gubernatorem Luce, republikanin. Do kongresu wybrano 6 republikanów, 5 demokratów. Władza prawodawcza będzie się składała z 22 republikańskich i 10 demokratycznych senatorów, w izbie niższej zaś będzie zasiadywało 65 republikanów, 30 demokratów, 4 robotników. Trzy okręgi są jeszcze wątpliwemi.

W *Connecticut* został wybrany gubernatorem demokrata Cleveland.

— Mangus, niedawno temu uwięziony naczelnik Apachesów usiłował w tych dniach uciec podczas podróży do Florydy. Zeskoczył z okna wagonu, gdy pociąg pędził zwyczajną szybkością. Złamał atoli trzy żebra i został schwycony.

— Urzędowe sprawozdanie ze stanu *Indiana* okazują że Robertson, republikanin został wybrany wice-gubernatorem większością (pluralitas) 3647 głosów. Władza prawodawcza będzie się składała — senat z 19 republikanów i 31 demokratów; izba niższa z 55 republikanów i 45 demokratów, razem z 76 demokratów i 74 republikanów.

— Ze St. Paul, Minn., donoszą w dniu 5 bm.: Już trzy dni minęły od elekcyi, a jednak nie wiemy jeszcze, kto został obrany gubernatorem.

— W *Kentucky* odebrał Carlistle ,,Speaker" izby reprezentantów St. Zjed., tylko 768 głosów więcej, jak republikański przeciwnik jego stolarz Thoebe.

— W nowej władzy prawodawczej stanu W. Virginia będą demokraci mieli przewagę i wprawdzie o 9 głosów.

— W pierwszym i drugim okręgu kongresowym w California zwyciężyli demokraci, w innych republikanie. Przy wyborach miejskich w San Francisco przeprowadzili demokraci wszystkich kandydatów, wyjąwszy na urząd klerka powiatowego. Republikanie uznają wybór Bartletta, demokraty, na burmistrza miasta.

— Delegatem terytoryum New Mexico do kongresu Stanów Zjednoczonych został wybrany Anthony Joseph, demokrata.

— Dość silne trzęsienie ziemi dało się czuć dnia 5 bm. w Augusta, Ga., w Columbus i Charleston, S. C, w Raleigh, N. C., i w Washington, jako i w Waltesbore, Greenwood, Chesterfield, Laurens, Abbeville i innych miejscowościach stanu S. Carolina.

Z grodu śmietankowego.

(Milwaukee)

Wybory w mieście Milwaukee i powiecie tegoż nazwiska wypadły na korzyść partyi ludu. Do kongresu Stanów Zjednoczonych został wybrany Smith, szeryfem Newell Daniels, klerkiem sądowym John B. Millington, klerkiem powiatowym Fred. Wilkins, skarbnikiem Eugenius Cary (demokrata, lecz popierany przez robotników), registratorem B. W. Doyle, prokuratorem John Wegner, miernikiem Fred. Seyring, koronerem Jan *Czerwiński*, do legislatury *Rudziński*.

Pożary i Nieszczęścia.

W kopalni węgli spółki Zeller i Siglers w Asherville, Ind., utracili życie górnicy Józef Elliott i Jan Phillips wskutek przedwczesnego wybuchu dynamitu.

— W fabryce beczek, własności tak nazwanej ,,Anchor Barrel Manufacturing" kompanii, położonej o ośm mil od Detroit wpadł 32 letni Jerzy Wells do kotła napełnionego wrzącą wodą i poparzył się tak, iż ciało jego od kości odpadywało. Umarł po ośmiu godzinnych mękach.

— W Memphis, Tenn., spaliła się w czwartek wielka fabryka beczek, położona na Front ulicy. 80 ludzi utraciło pracę. Strata wynosi $100,000, zabezpieczona w wysokości $40,000.

— W powiecie Jackson, w stanie Iowa, szerzą się pożary leśne.

— Z Detroit, Mich., donoszą w dniu 6 bm: W tutejszej dzielnicy polskiej bawiły się dziś dzieci przy ogniu, który same roznieciły. Jeden z chłopców wziął kawał palącego się drzewa w rękę i straszył niemi tam będące dziewczynki. Wynikiem jego zabawy było, że szaty 6 letniej Pauliny Jankowskiej się zapaliły i nieboraczka, nim było można ogień zatłumić, tak została poparzoną, iż lekarze wątpią o jej życiu. Rodzice dziewczynki kazali uwięzić niegodziwego chłopca.

— Józef Drobachiński (zdaje się nam, że nazwisko będzie brzmiało — Dorszyński. Przyp. Red.) utracił prawie wszystkie palce, gdy ,,składał" maszynę na rogu Park i Siódmej (Seventh Ave's.): Jest 26 lat stary, ma żonę i dwoje dzieci. Mieszka pod No. 578 Fourth Ave.

Wybory w ogóle.

Co do polityki narodowej, to stronnictwo demokratyczne nie może się tym razem szczycić, że wybory wypadły na jego korzyść. Zdaje się, o ile można sądzić, z wyniku wyborów do władzy prawodawczej pojedyńczych stanów, że senat po częściowem jego odnowieniu w dniu 4 marca 1887 znów będzie republikańskim. Nadzieja wielu demokratów, że prezydent demokratyczny będzie miał w drugiej połowie czasu jego administracyi senat przeważnie demokratyczny do pomocy, spełzła na niczem.

Narodowa izba reprezentantów będzie wprawdzie w przyszłym, czyli pięćdziesiątym kongresie demokratyczną, lecz liczba demokratów w niej zasiadających została znacznie zmniejszoną. W obecnej izbie mieli demokraci 43 głosy, podczas gdy w następnej będzie ich tylko 15 więcej jak republikanów. Pochodzi to ztąd że republikanie znaczną liczbę kandydatów przeprowadzili w Ohio i Illinois a zwłaszcza w Virginii, choć utracili kilka okręgów w Minnesocie.

Morrison, przewódzca demokratów — wolnohandlarzy utracił swe miejsce w kongresie. Porażka jego jest wynikiem jego zasad wolnohandlarskich, podczas gdy przeciwnik jego Jehu Baker jest zobroną cła. Głosy robotników w ośmnastym okręgu Illinois przyczyniły się do tego, że jego większość — 2600 głosów, którą miał przy przedostatnich wyborach, zamieniła się w większość 800 głosów dla partyi republikańskiej.

Z tego samego powodu ponieśli także demokraci porażkę w wielu okręgach w stanie Ohio, a dawniejsza większość głosów została znacznie zniżona w Kentucky.

Co się tyczy wyborów stanowych w 24 stanach, to dawniejsze położenie rzeczy nie zostało wiele zmienionem. W 17 stanach, w których się odbył wybór gubernatora, większa część otrzymuje znów gubernatorów republikańskich. W Pennsylvanii, gdzie przez cztery lata był gubernator demokratyczny, został nim tym razem republikanin Beaver.

Na zachodzie zwracają na siebie najbardziej uwagę wybory w Wisconsinie. Pomimo że partya robotnicza zdobyła miasto i powiat Milwaukee, to po trzeci raz obrano znów gubernatorem republikana Rusk'a i to znaczną większością. Wielu demokratów oddawało mu swe głosy. — W Colorado uległ republikański kandydat Meyer, Niemiec, swemu demokratycznemu przeciwnikowi Adams.

W stanach, w których republikanie się połączyli ze zwolennikami prohibicyi, doznali porażki. Tak w New Jersey, gdzie gubernatorem został obrany demokrata. W Kansas demokraci nie zdołali wziąść przewagi nad republikańsko prohibicyjną partyą, lecz dawniejsza większość powtórnie wybranego gubernatora Martin została znacznie zmniejszoną, nadto wybrali demokraci znaczną część swych kandydatów do władzy prawodawczej, jako i na urzędy powiatowe.

W Iowa zaś utracili demokraci niektórych delegatów do kongresu Stanów Zjednoczonych, nadto zwiększyła się znacznie liczba zwolenników partyi republikańsko-prohibicyjnej. Iowa należy do stanów w których nie wybierano gubernatora. Pomiędzy niemi trzeba wspomnieć: Ohio, gdzie republikańska partya znacznie się wzmocniła, Illinois, gdzie demokratom zaszkodzili ,,robotnicy," Indiana, gdzie dawniejsza większość znacznie się zmniejszyła, jako i New York, gdzie demokraci pomimo silnego wstrząśnięcia ich potęgi, przez ,,partyę robotniczą" jednak zawsze jeszcze będą mieli małą większość.

Trzeba jeszcze dodać, że w Illinois przyjęto większością 100,000 przeszło głosów dodatek do konstytucyi, przez który zostaje zniesiona kontraktowa praca więźniów.

Kronika pracy.

Kilka miesięcy trwający spór robotników z fabrykantami w Augusta, Ga., zakończył się w dniu 4 listopada na podstawie następujących warunków: Uznanie ,,Rycerzy Pracy", zniesienie systemu paszportowego czyli granicznego (robotnicy chcący opuścić jednego pracodawcę i udać się do pracy do drugiego, musieli mieć paszporta) darowanie robotnikom dzierżawy zaległej aż do 6 listopada, załatwienie sporów przyszłych przez sąd polubowy. 3000 robotników wróciło do pracy.

Męczennicy amerykańscy.

Dawne przysłowie kościelne, że śmierć męczenników jest siemieniem wiary, potwierdziło się i tutaj w Ameryce. W r. 1625, w pięć lat po wylądowaniu tak nazwanych ,,pątników lub pielgrzymów" w Massachusetts, poniósł już śmierć męczeńską Ojciec Vjel, który został utopiony przez pogana indyańskiego w rzece Ottawa, w pobliżu Montreal. W 21 lat później, w r. 1646 został zabity przez Mohawk'ów ks. Yogues. W r. 1648 i 1649 ponieśli śmierć męczeńską księża: Antoni Daniel, Jan de Brebeuf, Lalemont i Karól Garnier ze Zgromadzenia Jezusowego.

Ks. Antoni Daniel, założył misyę pomiędzy Huronami we wsi Teananstayae. Gdy pewnego dnia — było to w dniu 14 lipca — mężczyzni wybrali się na łowy a ks. Daniel pozostał we wsi ze starcami, niewiastami i dziećmi, wpadła do wsi banda nieprzyjaznych Iroquois'ów. Ks. Daniel kończył mszę św. i miał zamiar rozpocząć naukę dla dzieci, gdy ktoś doniósł że widać przybliżającą się bandę nieprzyjacielską. Niewiasty i dzieci przestraszone upierzchły do swych chat. Ks. Daniel pobiegł po za zagrodę wioski, gdzie mieszkało kilku niewolników i pobudzał ich do odporu przeciw krwiożerczym Iroquois'om. Następnie udał się znów do swej trzody. Wiele osób, które dotąd nie chciały wierzyć słowom czcigodnego kapłana, prosiły go o chrzest. Udał się więc znów do kaplicy, która była przepełniona. Ks. udzielił wszystkim obecnym wspólnie Sakramentu Chrztu św., a następnie rozgrzeszenie, poczem rzekł: ,,Uciekajcie, mili moi. Umrę tutaj, gdyż dla mnie życie nie ma żadnej ceny; mogę go dla was ofiarować".

Iroquois'y byli już niedaleko. Huron'owie uciekli. Ks. Daniel wyszedł naprzeciw nieprzyjaciołom pewnym, niezachwianym i poważnym krokiem. Ci gdy spostrzegli, jak bez bojaźni naprzeciw im idzie, cofnęli się. Zaraz potem atoli furknęły strzały przeszywając jego ciało. Stał jeszcze, gdy został ugodzony kulą. Padł i rzekł jeszcze: Boże zmiłuj się nademną.

W dniu 16 marca r. 1649 wtargnął oddział Iroquois'ów do wsi St. Ignatius. Było to jeszcze rychło z rana, gdy mieszkańcy pogrążeni byli we śnie. Napastnicy podpalili całą wieś i rozpoczęli straszliwą rzeź. Ze 400 Huronów tam mieszkających ocaliło się tylko trzech. Ci udali się do sąsiedniej wsi St. Louis, gdzie ks. Brebeuf i Lalemont korzystnie dla wiary pomiędzy czerwonoskórcami pracowali. Zwołano naradę i wszyscy postanowili bronić swego życia i wiary.

Wnet nadeszli Iroquois'y w znacznych siłach, a choć się mieszkańcy odważnie bronili, nieprzyjaciele zdobyli wieś. Kogo nie zabili, tego wzięli w niewolę; między jeńcami znajdowali się ks. Brebeuf i Lalemont. Zaraz potem — tak opowiada naoczny świadek — zdarli Indyanie szaty z ciał misyonarzy a wyrwawszy paznogcie z ich rąk, uprowadzili do wsi St. Ignatius. Tu bito ich pałkami. Pomimo mąk, które cierpieli, nie przestawali dodawać otuchy i odwagi spółjeńcom. To rozjątrzyło łotrów, którzy przywiązali obydwóch księży do mocnych słupów. Ks. Brebeufowi ucięli ręce, a ks. Lalemont przebodli spiczastem żelazem. Gdy pierwszy wciąż napominał jeńców ucięli mu Iroquois'y nos i wargi. Naraz powziął ktoś myśl polać księży warzącą wodą. Uczyniono to po trzykroć. Wrogi szydzili i naśmiewali się z męczenników mówiąc: ,,Chrzcimy was, abyście do nieba przyszli; sami przecie twierdzicie, że bez chrztu nikt nie zostanie zbawiony."

Księdzu Lalemontowi wydłubano oczy i włożono w otwory żarzące węgle. Ks. Brebeuf zdarto skórę z czaszki i ucięto nogi. Następnie wyrwali potwory owe serca z ciał żyjących jeszcze ofiar i pili ich krew. Ks. Karól Garnier poniósł śmierć męczeńską w kilka miesięcy później. Śmiertelnie ranionego dwiema kulami dobił toporem (tomahawk) także Iroquois.

W roku 1680 umarł śmiercią męczeńską ks. Gabriel De la Ribourde, który należał do Zgromadzenia O. O. Franciszkanów. Został zabity przez plemię Kickapoos'ów w teraźniejszym stanie Illinois.

Przyczyna bezsenności.

Przyczyną bezsenności jest w dziewięciu przypadkach z dziesięciu zatwardzenie żołądka. Dobra trawność przyczynia się do zdrowego snu, niestrawność przeszkadza mu. Mózg i żołądek stoją w ścisłem ze sobą stosunku. Jednym z główniejszych symptomów osłabienia żołądkowych organów jest nadwerężenie wielkiego składu nerwów, mózgu. Orzeźwiajcie żołądek a tem samem przywrócicie równowagę wielkiemu środkowi ciała. Najlepszym środkiem do osiągnienia tego celu są HOSTETTER'A STOMACH BITTERS, które są o wiele lepszem lekarstwem jak owe uśmierzające i silne medycyny usypiające, które, choć przez niejaki czas wywierają usypiający wpływ na mózg, wnet poprzestają działać i zawsze szkodzą stanowi żołądka. Bittera przeciwnie zwracają czynność należytą najgłówniejszego tego organu i dobroczynny ich wpływ okazuje się przez zdrowy i mocny sen i spokojny stan nerwowego systemu. Wywierają zarazem dobry wpływ na czynność wątroby i wnętrzności.

Tygodnika Powieściowo-Naukowego z druku wyszedł No. 20 i zawiera: Damian Ruszczyc, powieść z czasów Jana III. przez Fryderyka hr. Skarbka (ciąg dalszy); Jan Płużek, powieść z dawnych czasów napisał Mieczysław z Poznania; Córka cieśli (Gawędziarz); Anioł Pański, powieść obyczajowa przez bakałarza z Lwigrodu, (ciąg dalszy). Treść naukowa: Historya Stanów Zjednoczonych od odkrycia Ameryki, aż do naszych czasów (ciąg dalszy).

☞ Kto nie ma papierowych pieniędzy a nie może wykupić ,,Money Order", niech przyśle na książki lub Gazetę wartość w markach pocztowych (Post stamps), których może kupić na każdej poczcie.

OBRAZY POLSKO-NARODOWE,

którémi każdy Polak

w Ameryce

powinien swój pierwszy pokój przyozdobić, do nabycia w księgarni Polskiej W. Dyniewicza.

I

Matki Bozkiej Częstochowskiej, z herbami Polski, Litwy i Rusi, w sześciu kolorach, rozmiaru 19 × 24 cale po c. 75

II

Jana III Sobieskiego, pogromcy Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach, rozmiaru 24 × 30 cali po c. 75

III

Tadeusza Kosciuszki, bohatera Polski i Ameryki w siedmiu kolorach rozmiaru 18 ×24 cali po c.75

IV

Pamiątka przyjęcia pierwszej komunii św. z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięć kolorach rozmiaru 10½ × 15, po c. 15

KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej"

WŁ. DYNIEWICZA,

W CHICAGO.

1. POŚREDNIK POLSKO-ANGIELSKI, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku z opisaniem każdego wyrazu, jak się ma wymawiać; wypracował W. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiększone, a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku.....c. 65
2. ŻÓŁTY GENERAŁ, z opowiadań wieczornych spisane przez Wł. Łozińskiego.....c. 40
3. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA zajmująca 450 stronnic drobnego druku, zawierająca nabożeństwa na każdy dzień całego roku, do Mszy św., Spowiedzi, Komunii, Litanie, Nieszpory łacińskie, Droga krzyżowa, o pieśni łacińskich, 42 pieśni polskich. Kalendarzyk itd. wydanie dla kobiet.....c. 75 i 1.50
4. BIALI I CZARNI, powieść z życia Litewskiego skreślił Jan Sygma.....c. 35
5. GAŁĄZKA CIERNIOWA, powieść przez Paulinę z L. Wilkońska.....c. 40
6. PIĘĆ P. MINUS JEDNO R. Wielka Ramota z wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Boraina.....c. 40
7. KWIAT NIEWINNOŚCI, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, osobne wydanie dla chłopców i osobne dla dziewcząt po.....c. 25
8. ŻYWOT GENOWEFY powieść moralna bardzo wzruszająca z starożytnych czasów..c. 30
9. ELEMENTARZ POLSKI, czyli nauka czytania, pisania i rachowania dla szkół katolicko polskich w Ameryce, wypracował W. Dyniewicz.....c. 15
10. MAŁY ELEMENTARZYK Polski wypracował Wł. Dyniewicz.....c. 8
11. KATECHIZM dla szkół katolicko polskich w Ameryce.....c. 8
12. PIĘKNA HISTORYA o cierpliwej Helenie córce króla Antoniusza.....c. 15
13. RÓŻANIEC ŻYWY, czyli regoły Różańca św. z modlitwami na cały tydzień, powiększony kilku pieśniami do Matki Bozkiej.....c. 20
14. LUDZIE LEŚNI i Wieszcze dzieci.....c. 5
15. WYPRAWA NA SYBIR i OSTATNIE CHWILE SZPIEGA przez Alex. Bednawskiego c. 5
16. ŚLUB KRÓLEWSKI, WARSZAWA DNIA 6 KWIETNIA I BOLESŁAW ŚMIAŁY, król Polski, przez Alex. Bednawskiego.....c. 8
17. WYPRAWA PO ŻONĘ, według opowiadania starego organisty Franciszka Gąszarzewicza, spisał Paweł Gawrzyjelski.....c. 10
18. ARYE POLSKIE, zebrane dla Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza.....c. 25
19. POWINSZOWANIA dla rodziców i innych drogich osób.....c. 20
20. PROROCTWO Michaldy, królowej ze Saby c. 5
21. SENNIK, czyli wróżenie ze snów.....c. 15
22. ŻYWOT św. Wincentego a Paulo.....c. 10
23. DOKĄD IDZIESZ.....c. 5
24. LISTEK WŚRÓD BUKZY, epizod z wojny francuzko-pruskiej.....c. 10
25. MYNHAUSEN nowy, ten z długim nosem, czyli dziwaczne podróże i figle.....c. 10
26. HRABIA PAROBKIEM U KMIECIA, powieść wyciągnięta z Ramot Ramotków z Wilkońskiego.....c. 10
27. JAN ORLIK, znalezione dziecko w gnieździe orlem.....c. 10
28. KSIĄŻECZKA JUBILEUSZOWA.....c. 8
29. BUTY DZIADUNIA, opowiadania Jana Zacharyasiewicza.....c. 10
30. GABRYEL HOŁUBEK, wielki wojownik polski.....c. 10
31. KALAMBURY czyli dowcip i prawda dla rozrywki i pouczenia.....c. 10
32. MINISTRANTURA z dodatkiem dwóch pieśni narodowych.....c. 5
33. GORZKIE ŻALE czyli Pasye.....c. 5
34. NIESZPORY ŁACIŃSKIE.....c. 5
35. DROGA KRZYŻOWA, czyli Stacye.....c. 10
36. DWIE MSZE I NIESZPORY po polsku...c. 4
37. ZEMSTA czyli wymierzenie sprawiedliwości przez Polkę, kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów.....c. 10
38. DWIE POWIEŚCI, 1. Dzień 26 Lutego, 1846 r. w Poznaniu i powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej.....c. 10
39. KATECHIZM większy.....c. 25
40. CZTERY POWIEŚCI 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2. Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878, 3. Moc Duszy, opowiadanie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 4. Zbieg.....c. 25
41. O JANIE TWARDOWSKIM, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica, o spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osieczna.....c. 30
42. OPOWIADANIE podróżnego o strasznie dziwnem łożu.....c. 10
43. BITWA pod Kobylanką dnia 6 maja 1864..c. 5
44. DROGA KRZYŻOWA czyli obchód Stacyi dla pożytku dusz ludzkich, z polecenia XX. H. Gulskiego i H. Górskiego.....c. 10
45. KORONKA na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi P. Bogarodzicy.....c. 3
46. HISTORYA o siódmiu mędrcach.....c. 25
47. SKARB WATAŻKI, mocno i pięknie oprawna.....c. 75
48. KRWAWA NOC.....c. 15
49. LIST Agatona Gillera o organizacyi Polaków w Ameryce.....c. 10
50. JASKINIA BEATUSA, w mocnej oprawie z złoconym tytulikiem.....c. 75
51. JÓZEF KONCUSZEWSKI, wspomnienie z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu, napisał Nadbużanin.....c. [illegible]
52. KWIAT PRERYI między Indyjczykami, powieść z zachodnio-północnej Ameryki, Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Betkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.....1.25
53. ŚPIEWNIK pieśni nabożnych zawierający 690 pieśni, jako to: Pieśni codzienne, Msze św., Nieszpory polskie, Nieszpory łacińskie, Pieśni na uroczystości pańskie, na Święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich. Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, Psalmy, Suplikacye i t. d.....1.00
54. DZIEJE starego i nowego Testamentu czyli Historya biblijna dla szkół polskich z 190 obrazkami, mapą Palestyny i Egiptu, mocno oprawna w ozdobną okładkę.....c. 40
55. ZOFIA KOSSAKOWSKA, powieść historyczna w mocnej oprawie ze złoconym tyt.....c. 80
56. OBRAZKI I OPOWIADANIA OBOZOWE przez Alfreda Barwińskiego.....c. 30
57. Z PRZYPADKÓW POLSKIEGO WĘDROWCA Swe własne przypadki i przygody na lądzie i na morzu opisał Władysław Hoppe.....c. 15
58. GRATULANT, oraz Pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierający: Zaprosiny na wesele — Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie—Życzenia w dniu weselnym—Piosneczki weselne.....c. 35
59. WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO, Wieliślawa. 15
60. LISTOWNIK Polsko-Amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy pocieszające, upominające, dziękczynne, polecające, radzące, opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Szajnochy, Libelta, Kraszewskiego, Morawskiego i Napoleona szczególnie zastosowany do użytku i wygod Polaków w Ameryce.....c. 60
61. KONSTYTUCYA 3 Maja.....c. 10
62. PRZEWODNIK do pisania listów miłosnych oraz tyczących się ożenia i zamążpójścia..c. 35
63. POJEDYNEK kapitana Bogusławskiego i uczta u Iwana Groźnego.....c. 15
64. TAJEMNICE Różańca Świętego na kartkach wydanie drugie. Pęczek (15 Tajemnic)...c. 10
65. ALPEJSKI KWIATEK. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego.....c. 10
66. ŻYWOT ŚW. WOJCIECHA skreślony przez Ks. H. Koszutskiego, proboszcza w Mielżynie. 15
67. KRAKOWIAKI, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger.....c. 35
68. JAK SIĘ ZEMŚCIŁ borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchyłą. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir...c. 25
69. ŻYWOT św. Patrycyusza.....c. 5
70. STANISŁAW I DOLORES, Nowela z Meksyku. Napisał Władysław Hoppe.....c. 15
71. PIOSNKI, DUMKI i ARYE NARODOWE c. [illegible]
72. BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy c. 30
73. OBRAZKI HISTORYCZNE.....c. 15
74. DZIEJE NARODU POLSKIEGO przez J. Choiszewskiego. Ozdobione 78 obrazkami.....c. 40
75. SYN BURMISTRZA. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego.....c. 30
76. KONIK ZWIERZYNIECKI. Powieść i Obraz przez Sierpińskiego.....c. 10
77. MARCIN MRĄGA. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta. (Z Ryciną.).....c. 15
78. HISTORYA o Książęciu Stylfrydzie i synu jego Bracwiku.....c. 10
79. ABECADŁO z obrazkami treści religijnej, dla dzieci polskich w Ameryce. Przez W. Dyniewicza.....c. 15
80. ODGŁOS Z ZA MORZA. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski....c. 25
81. PRZYJACIEL DOMOWY. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez Gazetę Polską.....c. 35
82. SOBIESKI POD WIEDNIEM. Tragedya w pięciu aktach, napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce. przez K. K.....c. 30
83. JAN III SOBIESKI, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem.....c. 10
84. ZAMEK nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalna przez * * *.....c. 40
85. OBRONA św. Częstochowy, historya cudowna a prawdziwa o Jacku Brzuchańskim, mieszczaninie Częstochowskim, na cześć i chwałę Boską a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 3 rycinami.....c. 10
86. BARTOSZ GŁOWACKI, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami.....c. 10
87. GRAMATYKA POLSKA ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce, z wydania trzynastego, w mocnej oprawie.....c. 25
88. PRZEKLĘTY SZCZUPAK.....c. 10
89. STACYE czyli droga krzyża Jezusowego odprawiane w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Z czternastoma rycinami.....c. 10
90. J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do świętego Józefa.....c. 10
91. EUSTACHIUSZ. Powieść z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Przez [illegible] Genowefy i Koszyka Kwiatów.....c. 30
92. NIEPRZEPŁACONY PIERŚCIEŃ, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą ulubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie, córce sułtana tureckiego.....c. 15
93. HISTORYA o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział I. Danielewski.....c. 10
94. TANIEC ŚMIERCI. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi.....c. 10
95. O KASI, ładnej dziewczynie.....c.
96. POWIEŚĆ o końcu życia Piłata Pontskiego 10
97. KOSZYK KWIATÓW. Powieść przez Ks. Schmidt.....c. 30
98. SZKAPLERZ WIARUSA, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry.....c. 30
99. ZAKLĘTY DWÓR powieść przez Walerego Łozińskiego, mocno oprawna z złoconym tytulikiem.....$1.25
100. ULICA NAD WISŁĄ. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza.....c. 50 trzy za jednego $1
101. The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks.....c.
102. SMOK we wsi, czyli strach ma wielkie oczy. [illegible]
103. PIERWSZE WOJNY KRZYŻOWE. z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych c. 10
104. KSIĄŻKA PUNKTOWANIA.....c. [illegible]
105. HISTORYA o siedmiu mędrcach w litewskim języku ,,Historija septynių Mokitoju iż Lankszko ant Letuwiszkos kalbos per Augustyną Zeytz, zakonika Pierdeta.".....c. [illegible]
106. JOZAFATA DOLINA czyli Sąd Ostateczny napisał x. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej.....c. [illegible]
107. ZAMEK DUCHÓW, czyli podstępy fałszerzy pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuzkiego.....c. [illegible]
108. NAD SPREĄ. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.....c. [illegible]
109. WĘGLARZ Z WALENCYI. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów.....c. [illegible]
110. JASNA GÓRA CZĘSTOCHOWSKA, gawęda przez Karola Kucza.....c. 10
111. PŁACZ I NARZEKANIE Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza.....c. 35 w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.....c. 60
112. ARYTMETYKA czyli książka rachunkowa dla szkół polskich w Ameryce, opracował podług arytmetyki amerykańskich Kazimierz Dyniewicz, w mocnej oprawie.....c. 35
113. RINALDO RINALDINI, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku. Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena pojedyńczego egzemplarza.....c. 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.....c. 85
114. Z PRZYGÓD TUŁACZA. Wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski. Cena pojedyńczego egzemplarza.....c. 25
115. KSIĄŻKA ZBIOROWA. Zawiera: 1. Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu. 2. Bitwa pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 r. 3. Djabeł w łóżku hotelowem, przez Wiktora S. Van Bergh. 4. Teodor, Król Borów, powieść korsykańska, przez Zygmunta Krasińskiego. 4. Wyprawa profesora Nordenskjoelda do bieguna północnego.....c. 25
116. ZAKLĘTA DZIEWICA z rodzą czyli cyrulik zbawca, przygoda Bertrama w zamku. Cena.....c. 10
117. ŻYWOT Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez Wielogłowskiego.....c. 60
118. PRZYJACIEL DZIECI książka do czytania zastosowana dla szkół polskich w Ameryce.....c. 40
119. POWRÓT z WOJACZKI, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki.....c. 15
120. BOCHATERSKA RODZINA, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wł. Czaplicki.....c. 15
121. KUCHARKA POLSKA I AMERYKAŃSKA, zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie rozmaitych potraw, a szczególnie: zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i z uwzględnieniem potraw postnych, a mianowicie: barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczywa amerykańskiego jako to: cakes, biskuits, muffins, pies i t. d.....c. 60
122. POJATA córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem.....$1.75
123. INAUGURACYA Grover Clevelanda, pierwszego po 24 latach z stronnictwa demokratycznego, wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dniu 4 marca 1885 r.....c. 5
124. MAŁY LISTOWNIK dla dzieci.....c. 25
125. ŚŚ. CYRYL I METODY Apostołowie Słowian.....c. 5
126. UTWORY kapitana Ręczyńskiego.....c. 5
127. CUDZE SZCZĘŚCIE. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry c. 10
128. PISANKI WIELKANOCNE, powiastka przez ks. Schmida.....c. 15
129. JAK SOBIE POŚCIELESZ, tak się wyśpisz.....c. 10
130. W RĘKACH ŚMIERCI, przez Karłowskiego.....c. 10
131. CÓRKA HETMAŃSKA, przez Piotra Jaxy Bykowskiego.....c. 10
132. POWIASTKI POLSKIE, przez Fr. hr. Skarbka.....c. 30
133. O ZASŁUŻONYCH KRAJOWI POLAKACH przez W. Anczyca.....c. 15
134. ZDARZENIE NA POLOWANIU w puszczy litewskiej, opowiadanie Wisłockiego.....c. 5
135. KRÓTKI RYS początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem W-bnej Matki Teofili Mikułowskiej.....c. 15
136. KRWAWE SIEROTY powieść napisana przez W. S.....c. 15
137. ROZMOWA POLAKA Z KASZUBĄ.....c. 10
138. JAMES GARFIELD. albo Praca i Cnota, poemat skreślony podług faktów przez Teofilę Samolińską.....c. 10
139. NOWY SOWIZDRZAŁ i awantury jego, ozdobiony ośmiu obrazkami.....c. 40 w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem.....c. 60
140. TARŁO, powieść z dziejów Polski przez Fr. hr. Skarbka w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem.....c. 75
141. ŻYD WIECZNY TUŁACZ.....c. 10
142. Na DALEKIM ZACHODZIE, opisał W. Karłowski.....c. 10
143. PIERWSZY ROCZNIK Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka stosika czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szynek i Handzia, Pierwsze pycha—drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich—indowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00). Cena.....$2.85
144. GROBY NA STEPIE. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karol Maćkowski.....c. 15
145. RYMOTWÓR HISTORYCZNY o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19, 20, 25 lutego pod Grochowem przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i w wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Ręczyńskiego.).....c. 25
146. ŚW. MIKOŁAJ, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego..c. 50 (trzy za 1.00.)
147. TRZY MIESIĄCE. Ze znalezionego rękopismu, wydał Józef Narzymski.....c. 50
148. JASKINIA POTĘPIEŃCA. Powieść przez Fr. Xsw. Tuczyńskiego.....c. 50 Ta sama w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem.....c. 75
149. A CÓŻ ROBIĆ! Powiastka przez Józefa Złotorzyńskiego.....c.
150. KSIĘŻNA LUBOMIRSKA czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu.....c. 30
151. LUDGARDA czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, opracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniewski.....c. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.....c. 75
152. LOS SIEROTY czyli powieść wystawiająca zgrozę nieludzkości, srogość zawiści, i dzikliwość nędzy, skuteczność wiary i cnót, wzorowość miłosierdzia i szczodrobliwości opatrzności przez A. Pokojskiego.....c. 25
153. KOMINIARZ I MŁYNARZ czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami F. N. Kamińskiego; muzykę ułożył F. Zaremba.....c. 50 trzy egzemplarze.....1.00
154. DOBRY FRANUŚ I ZŁY KOSTUŚ czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci. c. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.....c. 75
155. ZBIÓR PIEŚNI dla szkół polskich w Ameryce ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka.....c. 10
156. POWIEŚCI LUDU spisane z podań (291 stron) zawiera: 1) Wilk i Skowronek, 2) O dwunastu królewiczach zaklętych w orły, 3) Lis i Wilk, 4) O bogatym panu co miał syna jedynaka, 5) Kojata, 6) Piękne oczy, 7) Bieda, 8) Tomiła, 9) Sierota, 10) Rozmowa bydląt, 11) Wianek Helisi, 12) Maciej Pyta, 13) Kaganiec, 14) Pieniądze, 15) Twarz królewska, 16) Djabeł i mądry chłop, 17) Tumek, 18) Kłamstwa na kłamstwami, 19) Jałmużna, 20) Zofia, 21) Mary, 22) Djabli taniec, 23) Blada panna, 24) Wieczny szewc, 25) Zwierciadło, 26) Pan Kożuszek, 27) Potępiona, 28) Mieszo zwycięzki, 29) Potępiona księżniczka w zamku gnieźnieńskim, 30) Zaczarowane pączki. Cena.....$1.00 W mocnej oprawie.....$1.35
157. PIEKŁO (Czy jest? Czem jest? Co czynić aby się do niego nie dostać). Napisał J. W. X. Biskup de Segur.....c. 35
158. NIEPOKALANA MARYA PANNA, nasz ratunek, pomoc nieustanna, czyli opis pod powyższą nazwą znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami; oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać i zyskiwać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. d.....c. 15
159. PROBOSZCZ z KUKULEWA, podług Daudeta opracował Wiktor Karłowski.....c. 5
160. KAZIMIERZ BRODZIŃSKI, odczyt publiczny przez Sew. Duchińską.....c. 15
161. HISTORYA O GRZEGORZU, który przez 17 lat pokutował przykuty do skały. Piękne i wzruszające opowiadanie dla ludu.....c. 20
162. OFIARA ŻMUDZINA, obrazek historyczny z czasów powstania 1831 r., przez Chwalibora.....c. 30
163. WYGRANA W KARTY, powiastka norwegska. Podług nieznajomego autora opracował J. N. Jankowski.....c. 20
164. NIEPOSŁUSZNA, streścił A. Parysso.. c. 5
165. PRZYPADEK NA ODPUŚCIE, przez J. Kamińskiego.....c. 10
166. PRZERAŹLIWE ECHO Trąby Ostatecznej, albo cztery rzeczy ostatnie człowieka czekające.....c. 30
167. BRATOBÓJCA, powieść moralna z czasów wielkorządztwa Alby w Niderlandach, osnuta na prawdziwem zdarzeniu, napisana przez X. Hajduckiego kapłana z Wessen w Szwajcaryi.....c. 20
168. COŚ PIĘKNEGO w ośmiu powiastkach. Treść: 1. Papuga. 2. Palma kwietniowa, Powiastka, 3. Smutne skutki niemądrego figla, 4. Nieuczynność, powieść. 5. Przeczucie, powiastka, 6. Ludwik i Helena, powieść, 7. Złotówka, powieść, 8. Trzy przyjaciółki, powiastka.....c. 30
169. HISTORYA o szlachetnej a pięknej Magelonie, córce króla z Neapolu i o PIOTRZE RYCERZU, hrabiem różne przygody, smutki, pociechy, szczęścia, nieszczęścia przy odmianach omylnego świata reprezentująca.....c. 30
170. OPOWIADANIA JMĆ. PANA WITA NARWOJA, rotmistrza konnej gwardyi koronnej A. D. 1760 — 1767 spisał i Wł. Łoziński, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem.....$1.25
171. PAMIĘTNIKI Makryny Mieczysławskiej, ksieni Bazyliancek w Mińsku.....c. 15
172. ZBRODNIA UKARANA, opowiadanie z życia amerykańskiego.....c. 10
173. DROGA KRZYŻOWA, ułożona według św. Leonarda, przez X. Mycielskiego T. J., tudzież gorzkie żale i modlitwy o męce pańskiej.....c. 10
174. DZIECI WDOWY, powieść moralna. c. 30 W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem.....c. 60
175. ZBIÓR PIEŚNI NABOŻNYCH KATOLICKICH dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 32 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich i 28 pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami. Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących: Oprawne w pół skórek.....$2.25 Całe w skórę.....$2.75 Całe w skórę i wyzłacane brzegi.....$3.25
176. PRAWDZIWY PERSKO-EGIPSKI SENNIK. Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyi słynnych magików i profesorów matematyki ORLICE i t. p., tudzież wyjawienie tajemnic i sposobów, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. Z przeszło 200 obrazkami.....c. 30
177. DRUGI ROCZNIK. Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 830 stronic wyraźnego druku, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Trzy miesiące, Jaskinia potępieńca, Opactwo Carrow, Opowiadanie Jmć Pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760—1767), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięztwo cnoty i oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00.) Cena.....$2.85
178. OPACTWO CARROW, przez J. F. Smith (z angielskiego) zawierająca blisko tysiąc stronic; w mocnej oprawie, ze złoconemi tytulikami, w dwóch tomach. Cena.....2.50
179. OBRAZKI CARYZMU, pamiętniki J. Gordona. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.....c. 75
180. GODZINA ŚMIERCI, czyli przygotowanie się na śmierć szczęśliwą. Czytania na każdy miesiec w roku dla wszystkich stanów. Z ośmiu obrazkami. Wydał ks. G. Stagraczyński.....c. 35
181. LEKARZ DOMOWY, czyli niezawodne sposoby domowego i taniego leczenia rozmaitych chorób oraz opisanie rozmaitych roślin leczących przez Przyjaciela Ludzkości.....c. 25
182. W JAKI SPOSÓB UTRACILI IRLANDCZYCY SWĄ ZIEMIĘ. Skreślił W. Karłowski.....c. 5
183. DWIE MARYE, powieść z dawnych czasów polskich przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego.....50 c. Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75 c.
184. GAWĘDZIARZ, zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek, żartów, figli i t. d., zebrał z rozmaitych książek Władysław Dyniewicz. Zawiera: Królowa sów, Czerwony pies, Śmierć kumą, Rusałka, Kot rozpędza mieszkańców całej wioski, Walka lisa ze szczupakiem i o mądry Wojtkun, Bitwa chłopska w Gołańczy, Turecki Sowizrzał, Mądry Maciuś, Demokrata w kłopotach, Wyborna rada, Dobrana para, Czy jadł szan pierniki w kościele? Karpie, Kapitan profesor, Kolęda ubogich, Postronek, Żebrak, sprytny oszust, Rachunek malarza, Perły, Gawędy dziadunia z okolic Leszna, Kasinka, Ostatni figiel pana Jacentego był najlepszy, Owce, Wesoły Sawanda, Złoty kołowrotek, Zbawiciel w drodze, Kara po śmierci, Długi, szeroki, i bystrooki. Cena $1.0 Ta sama w pięknej mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem $1.35
185. KLARA CZYLI ZWYCIĘZTWO CNOTY, powieść, napisał ks. Kanonik Szmid. 25 c.
186. O JENERALE JÓZEFIE BEMIE, napisał Piotr Zbrożek 20 c.
187. WIĘKSZA GORYCZ ANIŻELI ŚMIERĆ przetłómaczył J. W. Studnicki, z Long Branch, N. J. 15 c.
188. OJCZE NASZ, powieść napisana przez F. S. 15 c.
189. DWAJ PRZYJACIELE. przez Guy de Maupassant. 10 c.
190. KORABIOWIE, Obrazek rodzinny z czasów Napoleona I. przez N. J cena c 25.
191. RÓŻA Z TANENBERGU, Powieść starożytna przez ks. Kanonika Szmidt, z 28 obrazkami cena 40 c.

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem c. 75.

GENOWEFA w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem c. 60

BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy przez ks. Osmańskiego w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, cena c. 60

LISTOWNIK w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 85 c.

Kto opłaci Gazetę Polską do 1 stycznia; 1888 r., niech z powyższych książek wybierze sobie za 50 centów jaką premię.

Kto wybierze sobie z powyższych książek i obrazów za dziesięć dolarów, niech przyśle tylko pięć dolarów i 50 centów na przesyłkę, lub też koszta przesyłki sam opłaci.

Kupujący w mniejszej ilości płacą pełną cenę a posela im się z opłatą pocztową.

☞ Każdy, kto chce mieć piśmienną odpowiedź, powinien przysłać 2 c. markę pocztową.

PŁACĘ NAJDROŻEJ

za

Ruble rosyjskie,
Guldeny austryackie,
Marki niemieckie,
Sterlingi angielskie,
Liry włoskie,
Franki francuzkie, belgijskie, szwajcerskie i rumuńskie,
Kronery szwedzkie, norwegskie duńskie.

Wysełam najtaniej

Ruble do Polski, i Rosyi,
Guldeny do Galicyi, Węgier, Czech i całej Austryi,
Marki do Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich, Szląska i całych Niemiec,
Sterlingi do Anglii,
Liry do Włoch,
Franki do Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Rumunii,
Kronery do Szwecyi, Norwegii, Danii.

W. Dyniewicz,

532 NOBLE STR. CHICAGO ILLS.

TEATR AMATORSKI

Gminy Polskiej

w Chicago
odbędzie się
w Sobotę, 20 Listopada
w Vorwærts Turn Hali,
przy dwunastej ul.
Odegrane będzie

Łobzowianie

obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewkami
(przez Wł. L. Anczyca).
Początek o godz. 8mej wiecz.
Cena Biletu 35 c.
Dzieci niżej lat 12 15 c.
Kasa otwarta o godz. 7mej. wiecz.
Po przedstawieniu

BAL! BAL!

Do licznego współudziału zaprasza
(45—46) **Komitet.**

POSZUKIWANIA.

Poszukuję Aleksandra Bondorf pochodzącego z Litwy gubernii Kowieńskiej, z miasteczka Czekiszki. W roku 1885 1 maja tu wylądował. On sam lub który z rodaków znający jego pobyt raczy donieść pod adresem:
ADOLF BORCHARD,
South Chicago, Ill.
(43—45)

Poszukuje się Jana Brzuszkiewicza, który po powstaniu w 63 roku opuścił kraj. Przebywał także w Chicago, zkąd dwa razy tylko pisał do swej familii. Ktoby miał o nim jakie wiadomości, niech raczy takowe udzielić pani PAULINIE PAWULSKIEJ, wdowie po archiwiście wydziału krajowego, Lwów, ulica Czarneckiego, No. 3, 2gie piętro.

Poszukują ojca mego Jana i matki Józefy Kołodziejczak, jako i brata Józefa i siostry Kataryny. Czternaście lat temu przyjechali do Ameryki z Raszkowa, powiatu wągrowieckiego, W. Ks. Poznańskiego. Poszukuje ich Maryanna Kołodziejczak. Oni sami lub ktokolwiek z Rodaków by wiedział o miejscu ich pobytu, niech raczy donieść pod adresem.
WALENTY SWIATEK,
No. 6 Relief Str., Philadelphia, Pa.
(45 47)

Węgle

$3.00 za tunę do domu zawiezioną.
WILMINGTON. MINONK. SPRINGFIELD.
MINER T. AMES,
123 LaSalle str.

LINIA CZERWONEJ GWIAZDY

(Red Star Line)
Bilety pasażerskie
do i z

NIEMIEC

z pospiesznemi parowcami tej linii po bardzo umiarkowanych cenach, włącznie pościeli i całej wyprawy.
O szczegółach można się dowiedzieć od agentów jeneralnych:
Peter Wright & Sons,
New York i Philadelphia, lub:
Wasmansdorff & Heinemann,
południowo-zachodni róg LaSalle i Randolph ulicy, Chicago, Ill.
Przychodźcie do nas, nim pójdziecie gdzie indziej kupować bilety. (x)

W Plymouth, Pa., byłby potrzebny

polski lekarz.

Jest tu wielu Polaków — Słowian i Litwinów. Doktor polski któryby chciał do nas przybyć, niech się zgłosi do
Antoniego Payauis,
(44—46) Plymouth, Pa.

Potrzebny jest

NAUCZYCIEL i organista

kawaler do Dunkirk N. Y. Znajomość angielskiego języka jest konieczną. Dwóch poprzednich nauczycieli z honorem na lepsze posady do Buffalo postąpiło. Adresować należy.
Rev. Fr. Ciszek,
Polish Pastor Dunkirk, N. Y. x

Nowa książka.

Z polecenia tutejszych Wielebnych księży została w tych dniach wydrukowana w drukarni Gazety Polskiej książeczka pod tytułem:

„Nauka o odpustach z okazyi zapowiedzianego na rok 1886 Nadzwyczajnego Jubileuszu przez Leona XIII Namiestnika Jezusa Chrystusa, z dodaniem Modlitw w czasie odwiedzin kościołów."

Książeczka ta sprzedaje się pojedyńczo po 10 centów.

Z drukarni „Gazety Polskiej wychodzi także regularnie w każdy czwartek

TYGODNIK
Powieściowo-Naukowy

który kosztuje dla naprzód płatnych abonentów „Gazety Polskiej" w Stanach Zjednoczonych i Canadzie tylko jednego dolara. Dla innych dwa dolary.

Do Europy, Azyi i Ameryki południowej 50 centów więcej.

Pieniądze na Tygodnik muszą być naprzód przysyłane.

Rocznik Tygodnika rozpoczyna się z dniem 1 Lipca.

Zapisujący sobie Tygodnik, odbierają poprzednie numery od rozpoczętego rocznika, aby mieli powieści rozpoczęte w całości.

Żądającym, posełą się jeden z poprzednich numerów Tygodnika na okaz bezpłatnie.

Dr. Spork Apteka

bezpłatne „dispensaryum". 322 W. Chicago Ave.

Wszystkie gatunki lekarstw patentowanych medycyn, można tutaj dostać, a rady, jak trzeba kupować lekarstwa i jak ich nalepiej użyć, zotaną udzielane chętnie bezpłatnie przez

Dr. Emily Spork.

(Weście ze sobą przyjaciela, który rozumie je zyk angielski lub niemiecki).

Bezpłatne „Dispensaryum".
322 W. Chicago Ave.

Dla dzieci i niewiast otwarte każdego dnia od 1 do 3 godziny. W tej aptece nie płaci się nic za rady i konsultacye, a małą tylko kwotę za lekarstwo. Choroby płci żeńskiej leczą się darmo; niewiasty potrzebujące pomocy lekarskiej płacą tylko za lekarstwo użyte przy aplikacyi „Dispensaryum" to stoi pod kierownictwem do ktorki Spork, damy mającej wiele lat doświadczenia. (march 11-87)

PO ŚMIERCI.

Zdarzenie Prawdziwe.

(Dokończenie.)

Zadora przenosi ją do sypialni, składa na łożu i zajmuje się otrzeźwieniem. Wprędce odzyskała przytomność, pan Ignacy przy pomocy dziada, suty na kominku rozniecił ogień, a Klara rozgrzana parą szklankami gorącego lipowego kwiatu, zaczęła opowiadać przygody swoje.

Dziad hojnie wynagrodzony opuścił dworek, a Zadora zaczął szukać Piotrka. Po długiem śledzeniu, odkrył z pod łóżka jego dwie nogi wystające, za tym śladem znalazła się reszta. Wyciągnął go z ukrycia, a Piotrek, który nieco ochłonął z piorunującego przestrachu, powstał, drżąc jeszcze jak w febrze.

— No! chodź tchórzu, rzekł Zadora, i zobacz że pani zdrowa, bo to był sen, a nie śmierć... pójdź, pani chce cię zobaczyć.

Piotrek nie śmiejąc panu odmówić, cicho i na palcach zaczął się za nim skradać do sypialni, jakby do śpiącej, ale ujrzawszy ją żywą, z rumieńcem chociaż słabym na bladym jeszcze obliczu, wyłupił oczy, i w niemem jakby zachwyceniu stanął na progu.

Pani Klara wyciągnęła do niego rękę?

Zbliż się do mnie, rzekła miłym głosem, i powitaj panią swoją...

Na te słowa Piotrek drgnął cały, orzeźwiał, jednym skokiem stanął przy łożu, a ukląkłszy, zaczął całować podaną rękę, zanosząc się od rzewnego płaczu.

Nazajutrz całe miasto wieść obiegła o cudownem zmartwychwstaniu zmarłej. Przyjaciele i sąsiedzi składali powinszowania, jedni z prawdziwej życzliwości, drudzy wiedzeni ciekawością ujrzeć żywą po śmierci.

W kilka dni przed dworek Zadory zajechało kilka pojazdów wykwintnych, z pierwszego wysiadł książę Józef z pod Blachy, z drugich tego towarzysze.

Książę powinszował Zadorze, którego ojca znał dobrze z kampanii 1792 roku, a patrząc na powabną jego małżonkę, której wdzięki żywy teraz rumieniec przykraszał, wyraził, że nic nie straciła z powabów swoich, przechodząc tak smutne zdarzenie i dzięki niebu, że na ziemię naszą, piękna wróciła istota.

Doktor Lafonten, na przyniesioną wiadomość o tym wypadku, przejrzał swój dzienniczek, i w nim odczytał, co napisał przed kilku dniami.

„Ulica Nalewki. Zadora. Choroba dziwna, pogrzeb wstrzymać..."

Ale przy natłoku chorych zapomniał tej przestrogi udzielić Zadorze.

We trzy lata, w początkach ciepłej jesieni, nieznane życie ożywiało stolicę księstwa Warszawskiego. Był to rok 1809.

Zadora zmęczony, odpoczywał w ogrodzie przy swoim dworku, żona kwitnąca zdrowiem pieśc a dwuletniego syna, gdy wszedł nieznajomy żołnierz, z licem ogorzałem, w wysokiej bermycy i z krzyżem srebrnym na piersiach.

Widać, że znał dobrze miejscowość, bo zajrzawszy do dworku, zwrócił się do ogrodu, a stanąwszy przed małżonkami, pozdrowił w milczeniu salutując prawą ręką do bermycy niedźwiedziej.

Zadora i pani Klara z podziwieniem spojrzeli na grenadyera, ten stał wyprostowany nie mówiąc słowa, ale gdy chłopczyna wyciągnął doń rączki z uśmiechem, nie mógł dotrwać w spokoju, przykląkł przed panią Klarą, a całując rączyny dziecięce, ze łzami w oczach, drżącym od wzruszenia głosem przemówił:

— Niepoznajecie państwo swego Piotrka!

Na te słowa, Zadora porwał go w swoje objęcia i zaczął ściskać serdecznie. Pani Klara pocałowała go w głowę.

— No! mój Piotrusiu, teraz cię już pod łóżkiem nie szukałbym pewnie!

Piotrek, dzisiaj pan kapral, smutnie potrząsnął głowę i odrzekł:

Z łóżkiem się od trzech lat nie widziałem, chyba wtedy gdym leżał ranny w lazarecie, przechodząc przez Warszawę, zaraz poszedłem zobaczyć moje kochane państwo, któregom tyle lat nie widział. Jakaż to dla mnie radość, że was zdrowo widzę, i mogę popieścić waszego syna.

Przy obiedzie, na którym, razem u stołu siedział, opowiadał przebyte koleje od czasu gdy przywdział mundur. Wystrugał dla paniczyka pałasz z drzewa i karabinek.

Nazajutrz kompania jego opuszczała stolicę, wcześnie więc opuścił dworek, opatrzony obficie przez panią Klarę na drogę.

Już go więcej nie ujrzeli, zginął w r. 1812 jako kapitan nad Berezyną, gdzie ostatni cios zniszczenia odebrała wielka armia Napoleona pierwszego.

Rozmaitości.

Królewiec nad Preglem wydał światu nowego, wielkiego polityka, który, głosząc ewangelią wiecznego pokoju i miłości, każe Niemcom rozbić Rosyą, złożyć z tronu cara rosyjskiego, ponieważ dynastya Romanowów zawsze była nieprzyjazną dla Niemiec, — każe przywrócić Polskę pod panowaniem księcia Wilhelma, wnuka cesarskiego, księcia Bismarcka robi dziedzicznym księciem kurlandzkim. Połowa wojska polskiego kształcić się będzie wojskowo w Niemczech, a pewna część niemieckiego w Polsce, komenda będzie polska i niemiecka. Wszyscy Polacy uczyć się będą po niemiecku, Niemcy po polsku. Wieczyste przymierze niemiecko-austryacko polskie zapewni światu pokój po wymarciu Habsburgów Hohenzollery obejmą tron austryacki, tak samo jak poprzednio, niemiecki, polski i rosyjski.

Wszyscy robotnicy bez zajęcia z całego Zachodu pójdą do Rosyi, otrzymawszy pieniądze na podróż, — tam uprawiać będą rolę, podniosą rzemiosła, pobudują szkoły — zboże będzie tanie, oświata pójdzie w górę, a pokój wieczysty i miłość zapanuje w całej Europie.

Recepta na to wszystko 50 fen. w każdej księgarni p. t: „Die Politik Deutschlands oder: Noch zwei Hohenzollern auf den Thronen Polens und europ. Russlands".

Jeśli prasa nie zgodzi się na zapatrywania autora, wtedy autor zwoływać będzie wiece i zebrania w Niemczech, celem zyskania poparcia swych pomysłów.

Rzymskie zwyczaje pogrzebowe. Przy uroczystym pogrzebie zmarłej w Rzymie księżnej: Torlonia, odbył się następujący obrzęd: Gdy złożono już wspaniale przyozdobioną trumnę w kościele, a cały orszak pogrzebowy, duchowieństwo i lud oddalił się, wstąpił do świątyni posiwiały marszałek dworu książęcej rodziny Torlonia i zbliżywszy się poważnym krokiem do trumny, zapytał z głębokiem ukłonem: „Czy Wasza Książęcia Mość ma jeszcze co do rozkazania?" Po chwili milczenia skłonił się raz jeszcze marszałek, do ziemi i tym samym poważnym krokiem wyszedł z kościoła, u którego bramy stał powóz księżnej. Lokaj w kapiącej od złota liberyi, czekał z ręką opartą o drzwiczki karety. Marszałek spuścił nasamprzód własnoręcznie firanki u okien karety, następnie wziął z rąk woźnicy złotem przeplatany bicz, złamał go na kolanie i żałobnym wyrzekł głosem: „Jaśnie Oświecona Pani niczego od was już nie żąda, możecie wracać do domu!" poczem kareta stępem ruszyła z miejsca do pałacu Torlonia. — W każdym książęcym domu włoskim zwyczaj ten przy pogrzebach dotąd jest zachowany.

Ciekawa książka. W Paryżu podobał się jakiemuś bankierowi tak bardzo śpiew pewnej śpiewaczki, iż postanowił ofiarować jej niezwykłą książkę. Śpiewaczka odebrawszy ją, otwiera i widzi, że pierwszą kartę stanowi banknot na 500 franków, obraca dalej karty i widzi takie same obrazki; na 500 fr., a że ich było 20, więc odebrała książeczkę wartości 10,000 fr. W kilka dni potem odwiedza ją bankier i pyta: czy się jej podobała ta książka? „Bardzo mi się podobała" — odpowiedziała śpiewaczka — „czekam z największą niecierpliwością drugiego tomu te go dzieła." Bankier zrozumiał o co chodzi, i posłał jej na drugi dzień podobną książkę, ale na ostatniej kartce napisał te słowa „Koniec tomu drugiego i ostatniego."

Dobrana i młoda para. W jednem z miast niemieckich odbywało się wesele dobranej i jak pozornie sądzono, młodej pary.

W czasie uczty kiedy wesołość współbiesiadników dochodziła do najwyższego szczytu, i kiedy jeden z uczestników powiedział jakiś dowcip, który całe towarzystwo do wielkiego pobudził śmiechu, nagle, panna młoda przestała się śmiać, szybko schylając się pod stół. Kilku z młodzieży szukało zguby... były to ślicznego wyrobu... zęby.

Na sali zapanowało milczenie, nikt nie ruszał się z miejsca. Pan młody, z rozpaczy, chwycił się za głowę i począł wydzierać włosy, ale wnet powtórnie zdziwionemu zgromadzeniu ukazała się śliczna... peruka.

Małżonkowie nie mieli sobie nic do wyrzucenia, tylko przypuszczać można, że żona bez zębów mniej jest złośliwa, a łysy mąż nie naraża się na wyrywanie włosów przez złośliwą żonę...

Ostatnie Wiadomości.

Berlin, 8 listopada. Cesarz Wilus się zaziębił, a wnuk jego, także „Wilhelm", ma ból w uszach.

Burgas, 8 listopada. Kapitan Nabokow, który dwa dni temu wzniecił bunt, został uwięziony.

Sofia, 8 listopada. W całej Bułgaryi został obecnie zaprowadzony stan oblężenia.

Jutro zostanie obrany nowy książę.

Boston, Mass., 8 listopada. Dzisiaj obchodzono 250 rocznicę założenia wszechnicy „Harvard".

Milwaukee, 8 listopada. W La-Crosse, Wis., nie mogą być otwarte „salony", w niedzielę nie można wysełać telegramów za pomocą telegrafów lub telefonów, mleczarze nie mogą sprzedawać mleka, ani piekarze chleba i nawet śpiewacy nie mają śpiewać w kościele w niedzielę.

Chicago, 9 listopada. Strajk rzeźników w „stockyard'ach" coraz więcej się szerzy. Oglesby, gubernator stanu Illinois, widział się zmuszonym wysłać 600 milicyi do „stockyardów."

Nowa materya rozsadzająca.

Kilka tygodni temu pokazał Boulanger, francuzki minister wojny, niektórym dostojnikom, nowo wynalezioną materyę rozsadzającą, noszącą nazwę „melinit", czy też melanit, przez którą jenerał ten obiecuje sobie uzyskać przewagę dla artyleryi francuzkiej nad artyleryą wszystkich innych mocarstw.

Jeżeli „melinit" w istocie jest tem co Boulanger utrzymuje—natenczas — żal się Boże — zrobiono znowu niezmierny postęp w dziedzinie maszyneryi pustoszącej i znaleziono to, czego już dawno szukano, t. j. materyi, któraby rozsadzała bombę w chwili, gdy ta przybywa do swego celu. Już w r. 1868 robiono w Prusach doświadczenia z bombami napełnionemi dynamitem, nitroglyceryną i innemi podobnemi masami, lecz bomby pękały będąc jeszcze w armacie lub też podczas lotu. We Belgii robiono próby z nową substancyą" nitrocoll"-em," w Szwajcaryi zaś „eksplozywną gelbostyną", lecz rnby pękły za późno lub wcale nie. We Włoszech i Niemczech robiono doświadczenia z innemi jeszcze ingredyencyami, lecz próby z niemi były zawsze połączone z nieszczęśliwemi wypadkami.

Gruson, inżynier w Magdeburgu, powziął nasamprzód ideę napełnienia bomby dwiema materyami, które dopiero przez połączenie się eksplodują. Jedna z nich jest zawarta w naczyniu szklannem, które się rozbija, gdy bomba uderza o jaki przedmiot. Materyę tę nazwano „Hellhofit." Lecz nader niebezpieczną rzeczą jest przewóz takich bomb. Silne uderzenie woza o kamień lub inny twardy przedmiot mógłby spowodować rozbicie naczynia szklannego, a natenczas nastąpiłoby wielkie nieszczęście. Tu w Stanach Zjednoczonych robiono doświadczenia z bombami dynamitowemi; aby zapobiedz konkussyi spowodowanej przez proch, użyto przy strzelaniu ścieśnionego powietrza, lecz bomby takie nie trafiały nigdy przedmiotu do którego mierzono.

Jeżeli zaś, jak Boulanger twierdzi, francuzkie ministeryum wojny posiada środek odpowiadający zadaniu t. j. taki, z którym bezpiecznie się można obchodzić, który nie zmienia kierunku bomby i który rozsadza bombę dopiero wtenczas, gdy ona uderzy o miejsce przeznaczone i to z tak strasznym skutkiem, jak dynamit, natenczas artylerya francuzka stałaby powyżej wszystkich innych a w przypadku nowej wojny francuzko-niemieckiej, fortece, któreby Francuzi oblegli, musiałyby się poddać. Melinit byłby tem dla fortec, czem torpedosy są dla pancerników.

Nowa ta materya „melinit" miałaby jeszcze inną doniosłość. Jeżeli inżynierowie nie mogliby zbudować fortec, mogących się oprzeć strzałom, natenczas poprzestanoby budować nowe i poczętoby znosić stare, coby bynajmniej nie było nieszczęściem. W Francyi, czyli raczej w Paryżu, mówią już o tem i oświadczają, że mury i wały otaczające Paryż są niepotrzebne. Kompania jakaś ofiarowała już ministeryum wojny 125 miliony franków za obszar, które warownie zajmują. Właśnie taką sumę żąda minister wojny, aby mógł polepszenie w artyleryi zaprowadzić.

Wynalezienie więc melinitu mogłoby mieć także wielkie znaczenie praktyczne dla Europy pod względem pokojowym, tam zwłaszcza gdzie ludność miast otoczonych wałami i warowniami rośnie, bo zamiast budować wysokopiętrowe domy, możnaby miasta rozszerzać.

To i owo.

* Ile ludzi jest na całej ziemi. Według najnowszych obliczeń żyje na ziemi 1485 milionów ludzi. Chrześcian jest 448 mil., między nimi 225 mil katolików, 128 milionów protestantów, 87 milionów prawosławnych. Liczba mahometanów wynosi 171 milionów, żydów 7 milionów, a innych wiar (pogańskich) 858 milionów.

Europa ma 329 milionów mieszkańców, a z tych trzecia część są Słowianie.

* Belgijczyk, który niedawno temu odwiedził Texas oświadczył, że stan jest w stanie dostarczyć żywności wystarczającej dla całej ludności Stanów Zjednoczonych, gdyby uprawiano rolę tak jak w jego ojczyźnie. Texas ma tyle obszaru, co Austrya i 36,000,000 ludzi mogłoby w tym stanie mieszkać.

☞ Do pana Dead-beat w Minneapolis, Minn. Żadne wasze sądy ani wyroki nic nie znaczą. Jeżeli Związek ma wzrość do potęgi, koniecznie musi przyjąć te dwa warunki podane w No. 43 *Gazety Polskiej*, a te są:

Warunek pierwszy:

Do konstytucyi musi być dodany paragraf, że Związek ani żadne towarzystwo związkowe nie może wdawać się w sprawy kościelne żadnej religii.

Warunek drugi:

Każde towarzystwo zostające lub przystępujące do Związku musi mieć w swej konstytucyi paragraf, że żaden członek Towarzystwa nię może publicznie w czasopismach oczerniać swego współziomka pod karą wykluczenia z Towarzystwa. (Jeżeli kto komu krzywdę uczyni, jest na to prawo tutejszego rządu, niech się tam uda).

Ten drugi warunek jest bardzo ważny z zajść nie tak dawno temu w Bay City, gdzie się dwóch ścisłych przyjaciół a zacnych obywateli pogniewało a więc nuże, obczerniać się publicznie w Gazetach wystawiając się nawzajem za największych zbrodniarzy — oni dziś są już pewnie pogodzeni ale któż zmyje te czarne plamy rzucone na nich przez czasopismo publiczne. Kto tu był winien? nieroztropny redaktor i ta wolność w Towarzystwach, że jest wolno jednemu członkowi publicznie obczerniać drugiego.

W. Dyniewicz

Tadeusz Kościuszko.

Szanownym Rodakom oznajmiam że gdy obrazy *Tadeusza Kościuszki* trudniej było sprowadzać z Europy dla ich wyczerpywania się, podjąłem się nakładu w kilku tysięcy egzemplarzach. Obraz przedstawia tego bohatera w stroju narodowym na koniu, jako naczelnika siły zbrojnej pod Racławicami. Piękny ten obraz jest w dziewięciu kolorach, rozmiaru 18 24 cale.

Pojedyńczo sprzedaje się po 75 c.
x. *W. Dyniewicz*

W. BUDZYNSKI,

11 Carlisle Street
Pomiędzy Washingon i West ul.
NEW YORK.

AGENTURA

Okrętowa, kolejowa i Interes WEKSLOWY

Wyrabia karty okrętowe

na parowce Bremeńskie, Hamburgskie, Rotterdamskie i Amsterdamskie.

Bilety kolejowe na wszystkie punkta Stanów Zjednoczonych i Europy.

DRUKARNIA
Gazety Polskiej

W CHICAGO.

Wykonuje wszelkie prace w zakres drukarski wchodzące, jako to:

Książki, Broszury, Konstytucye, Afisze, Cyrkularze, Kwity kupieckie, Bilety, itp.

w wszystkich głównych językach. Adresować:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str. CHICAGO, ILL

Do sprzedania

FARMA

zawierająca 120 akrów w Friendship, Wis Ziemia jeszcze nie uprawiona — budynków dotychczas nie ma. Rola bardzo żyzna.
FRIENDSHIP leży około 160 mil na północ miasta Milwaukee, jest miasteczkiem handlowem, do którego obecnie budują kolej, która wkrótce ukończoną zostanie.
Farmę tę sprzedam po pięć dolarów za akier, jeżeli wypłata nastąpi natychmiast t. j. gotówką, po sześć dolarów zaś, jeżeli na wypłatę. Własność tę sprzedaje, gdyż mam zamiar wyjechać do Europy.
Zgłosić się listownie lub osobiście do:
Aleksander Mąkowski,
655 Greenbush Street,
(30 Dec. 86). Milwaukee, Wis.

LUDWIK KOEPKE,

FABRYKANT
wozów każdego rodzaju, jako to:
Powozów, "Buggies," wozów ekspresowych itp.
No. 708 Milwaukee Av.

Do wszystkiej pracy nowej jako i do reperacyi używam najlepszego materyału i wykonywam je jak najlepiej i najrzetelniej.

Reperacye wykonuję w jak najkrótszym czasie.
July 1—87.

Listy polskie na poczcie.

817	Balczer O.	973	Milkowski H.
824	Berr Jan	974	Mis hok A.
825	Biegalski J.	976	Minylaiski S.
833	Brochocki A.	982	Olszewski J.
838	Brzeziński A.	985	Patryn K.
839	Bublicz F.	987	Pawlak W.
845	Chmiel A.	989	Percz W.
845	Chołewczeński M.	991	Potuski M.
856	Dreyfus J.	996	Radlicki I.
881	Giera M.	997	Ramolaw
900	Heck A.	998	Rastiak J.
908	Hoffmann Maciej	1001	Retkowski A.
912	Jabrien B.	1004	Robach X.
913	Jankoroski J.	1009	Rudnicki B. S.
914	Janowicz A.	1010	Rybar E.
915	Jarantoski J.	1018	Scherman S.
916	Jaskula W.	1031	Sewiński A.
917	Jeszak Jan	1038	Spicza D.
921	Juzwiak S.	1040	Stiba T.
922	Kapaberon A.	1041	Stoelrwiki M.
923	Kutowski F.	1042	Stondzik D.
924	Kaminekorski T.	1043	Storc F.
932	Kolar E.	1047	Szymczak Franc
933	Koranda J.	1051	Twański A.
934	Kosobucki W.	1052	Unger E.
938	Kueska J.	1056	Wondrajek J.
939	Ksycki Jan	1060	Walczak Franc
944	Labuda J.	1062	WechonkowskiL.
957	Malkowski F.	1066	Weisnaider J.
958	Marlunski	1069	Wiedmas P.
959	Martin E. R.	1072	Wiczak I.
961	Mausolo M.	1073	WojciechowskiB.
970	Michaw H.	1077	Weleski M.
971	Mielarski J.		

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse i odbierania pieniędzy za Gazetę, Tygodnik i za książki.

W Alberta, Minn. W. Wiśniewski i Fr. Spiczka.
—*Anderson,* B. B. Throop, pocztmistrz.
— *Broklyn'ie N. Y.* T. Kornobis.
— *Buffalo, N. Y.* F. A. Górski, Jakob Johnson i J. Jozef Majchrzycki.
—*Berlinie, Wis.* Marcin Warnke.
—*Bay City.* Walenty Wróblewski i M. Stajkowski.
Bronson, Wincenty Ławniczak.
— *Calumet, Mich.* L. Wróblewski.
Chicago. Stanisław Lauferski i Stanisław Budzbanowski.
—*Cleveland.* M. Konrad i P. G. Freeman.
— *Clover Bottom* Józef Pillot.
—*Crosby i Duluth.* Marcin Lepak.
—*Czestochowie.* August I. Zalontz.
—*Dunkirk.* J. Szubarga.
— *Dubois.* Bonifacy Ziarnik
—*Detroit.* Jan Lemką.
—*Erie Pa.* Aloizy Nagowski.
—*Freeland,* Chas. C. Boczkowski.
—*Grand Rapids, Mich.,* J. W. Napierała.
—*Hazleton,* Zygmunt Twarowski.
—*Kansas City.* J. B. F. v. Paradowski.
—*Kewaunee.* Jan Brzeziński.
—*Lemont.* Michał Nowacki
—*La Salle.* P. Bobkiewicz i J. F. Mulka.
—*Louisville, Ky.* Jan Richter.
—*Mahanoy City,* H. Lipski.
—*Milwaukee.* Jakób Wożniak, Jakób Krygier i A. Kuehn.
—*Minnesota Lake,* Minn., Józef Schulcz.
—*Mount Carmel.* W. Przybyliński
—*Nanticoke,* John Sosnowski.
—*Newburgh.* Jan Rydlewski.
—*New York'u.* J. Wm Budzynski.
— *Northeim, Wis.* Józef Szweda.
— *Philadelphia, Pa.,* Józef Gabryelewicz.
—*Pittsburgh, Pa.,* i Wł. Szewczuga.
— *W Poznaniu,* W. Dronsutowicz.
— *Radom* A. Malinowski
—*Scranton,* Fr. Marcinkiewicz i Fr. Stryczyński.
—*Shamokin,* St. Wejna.
— *Shenandoah,* D. Szymański.
—*Sw. Jadwiga, Texas.* M. Zizik.
—*South Bend.* Fr. Kowalski i J. Sosnowski.
— *Stevens Point, Wis.,* Jan Kubisiak i W. Kieliszewski.
— *Toledo, O.,* M Szwajkowski i Geo. J. Vollmayer.
— *Wilkes Barre,* Józef Czernik.
—*Wilno,* M. A. Mazany.
—*Winona.* Józef Jeżewski i Jan Anglewicz.

W księgarni polskiej W. Dyniewicza są do nabycia:

Ks. Piotr Skarga
Żywoty Swiętych
STAREGO I NOWEGO ZAKONU.

Na każdy dzień przez cały rok.

Wybrane z poważnych pisarzów i doktorów kościelnych, do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauka przeciwko kacerstwom, przytem kazania krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają.

Oprawne w czarną skórkę po $8.00
oprawne w czarną skórkę wyzłacane brzegi $10.00

Skład założony w r. 1851

Henry Schoellkopf,

groserník hurtowny i drobiazgowy,
NO. 232-234 EAST RANDOLPH STR.,
pomiędzy Franklin i Market ulicami
poleca swój skład

Prawdziwych brunświckich salsesonów, Truflowych kiszek wątrobianych z Gotha, Włoskiego saami i extraktu z mięsa, Musztardy z Duesseldorf i winnego octu, Miodu i soku malinowego, Kondensowanego mleka i mąki dla dzieci, Pocukrzonego kalmus i imbioru, Rodzenków, migdałów i cytronatu, Francuzkich śliwek i powideł, Mąki z ziemniaków i ryżu, Kaszy owsianej, tatarczanej i jęczmiennej, Sago, gryzu, pęczaku i soczewicy, Gruenkern, jagieł i macaroni, Francuzkiej czekulady i kakao, Importowanych sardynek i champignons, Kaprów, oliw i pięknych sosów, Appetit — śled i szprotów, Prawdziwych norwegskich Anchovies, Hamburgskich śledzi wałkowanych, Hollenderskich mleczaków, Rosyjskich sardynek i kawiaru, Marynowanych węgorzy i łososi, Słonych sardeli i masła sardelowego, Prawdziwego sera szwajcarskiego i z Neufchatean, Najlepszego świeżego sera z Limburgu, Roquefort i FROMAGE DE BRIE, Śmietankowego, damskiego i ręcznego sera Lotzbecka paryzkiej tabaki do zażywania Niemieckich kołowrotków i drapaczek, Patanów i pantofli drewnianych, Świeżego warzywa, i nasion kwiatów i trawy po najtańszych cenach.

Henry Schoellkopf.

Ludwik Bœhme,

Skład broni palnej
jako to:

Stućców i Dubeltówek, Rewolwerów; Prochu, Kul, Kapiszonów

wszelkich przyborów myśliwskich.
Również utrzymuje na składzie do drzwi zamki dzwonki, posrebrzane numery; rozmaite noże i przybory stołowe.
Uskuteczniа wszelkie reperacye wchodzące w zakres puszkarski, ślusarski i maszynlarski.

776 Milwaukee Avenue,
CHICAGO, ILLS.

W KSIĘGARNI POLSKIEJ
W. Dyniewicza,
532 NOBLE Str., — — CHICAGO, Ill.,
jest do nabycia

ZBIÓR PIEŚNI

NABOŻNYCH KATOLICKICH
dla użytku kościelnego i domowego.
Zawiera:

52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich i 28 pieśni za Polskę.

Obejmuje blizko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:

Oprawne w półskórek:
1 egzemplarz pocztą za $2.25
Całe w skórę: 1 egz. pocztą za $2.75
Całe w skórę i wyzłacane brzegi:
1 egzempl. pocztą za $3.25
Biorąc w większej ilości odstępuje się zwyczajny rabat.

KARTY OKRĘTOWE

z wszystkich części Europy.

Osoby, jadące do Polski, lub chcące posłać po swych przyjaciół powinne udać się do

J. J. Hawelki

głównego pasażerskiego ajenta Lake Shore & Michigan Southern Kolei, na linii, w biurze 1, przy VanBuren ulicy naprzeciw La Salle ul.; zapytajcie się, nim karty kupicie gdzieindziej.

J. A. Ganzke
Bandażysta

POLECA—

rupturowe Paski (sprężyste), Maszyny na nieforemne krzyże, Maszyny na krzywe nogi wszelkiego rodzaju, Bindy dla niewiast, Pończochy na kurczowe żyły, Suspensorya, i t. d.

Wszelkie polecenia wykonuję jak najakuratniej zlecone ustnie lub piśmiennie.

☞Trampów nie przyjmuje się
544 Grand Str.
NEW YORK, CITY.

NORDDEUTSCHER LLOYD

BREMEN
und
NEW-YORK!

Wprost płynące szybkie niemieckie parowce:
EIDER EMS WERRA
SAALE TRAVE
ELBE FULDA ALLER.

Dwa razy w tygodniu.
Z Bremen: W każdą Środę i Sobotę.
Z New Yorku: W każdą Środę i Sobotę.
Czas przeprawy pomiędzy
Bremen i Nowym Yorkiem
Dziewięć dni

Przeszło

1,500,000

pasażerów zostało od czasu założenia stowarzyszenia bezpiecznie i dobrze na parowcach północno-niemieckiego Lloydu pomiędzy Niemcami i Ameryką przewiezionych

Szybkie parowce północno-niemieckiego Lloydu posiadające wysokie pokłady, wyborną wentylacyę i odznaczające się najlepszemi wygodami jako też krótkością przeprawy dają przyjemną i spieszną sposobność podróży do Niemiec lub ztamtąd do Ameryki.

O raty pasażerskie i akomodacyą w międzypokładzie lub kajutach, prosimy się udać do

Oelrichs & Co., Gen. Ag. 2 Bowling Green, N. Y
H. Claussenius & Co., No. 2 S. Clark Str.
Generalni agenci zachodu.
W. Dyniewicz Agent, 532 Noble Str.. Chicago

WPROST
do i z Hamburga

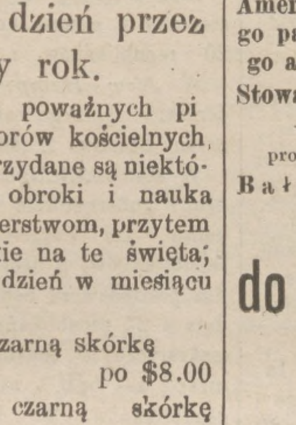

na dobrze znanych parowcach
Hamburgsko-Amerykańskiego pakunkowego akcyjnego Stowarzyszenia
— i —
prostej linii
Bałtyckiej

WPROST
do i z Szczecina

— tylko —

$15.oo.

Najtańsza i najwygodniejsza droga z wszystkich miejsc w Poznańskiem, Królestwie Polskiem, Galicyi, Węgrzech i Czechach.

Z Berlina do Chicago	$28.80
Z Poznania "	29.15
Z Bydgoszczy "	29.50

Teraz czas do kupowania.

Po tykiety lub inne szczegóły zgłosić się do:

C. B. RICHARD & CO.,
61 Broadway, New York, | *Cor. Washington & La Salle Chicago, Ill.,*
— lub do —
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., Chicago, Ills.

HYNES, ENGLISH & DUNNE

ADWOKACI

79 Clark str., Rooms 20—21
naprzeciwko
NOWEGO „SĄDU"
Chicago.

Ceny Targowe.

(*w składach hurtownych*)

Chicago 10go Listopada 1886.

Mąka zimowa	3.75—3.90
"Minnesota wiosenna	3.10—3.50
" " patent.	4.20—4.40
" żytnia	2.75—3.15
Pszenica No 2 buszel	73—74
" No 3 "	64—70
Kukurudza "	32—46
Owies	25—31
Żyto	40—59
Jęczmień	43—50
Wieprzowina	9.22½—10.50
Smalec, 100 funtów	5.95
Szynki, funt	7¾
Masło zwykłe	8—11
dobre	17—27
śmietankowe	26
Ser	7—12
Jaja, tuzin	18—20
Siano, tuna tymotka No. 1.	10.50
" " " No 2.	8.00—9.00
mięszane	7.00—7.50
preryowe	6.50—.900
Kartofle, buszel	35—46
Indyki funt "	7—8
Kury "	7—8
Kaczki, "	7—8
Gęsi, tuzin	6.00—6.50
Żywe świnie	3.25—3.75
Owce	1.50—4.50
Krowy	18.00—45.00
Spirytus	1.18
Cytryny, pudełko	4.00—7.00
Banany,	1.50—2.50
Pomarańcze, pudło	7.50
Jabłka, beczka	1.25—2.00
Winogrona, funt	3½—7
Chmiel	22—34
Kawa, funt Java	18—21½
" Rio	11—15
Cukier, pat-loaf, funt	6⅝
„standard granulated	6⅛
" standard A	5¾
„ żółty	4½—5⅛
Sól, beczka	80—2.80
Herbata	20—70
Ryż, Carolina, funt	4½—6
„Louisiana	3½—4½
Wełna	14—40
Łój	2½—4
Cybula, beczka	2.00—2.25
Groch, polny	75
Fasola (Groch biały)	75—1.50
Miód, funt	6—12
Syrup	20—25
Molasses	15—45
Kapusta, 100 główek	2.50—3.50

BAWEŁNA.

St. Louis, middling	8½
good ordinary	8
Cincinnati, middling	8¾
Louisville, "	8¾
good ordinary	7¾
Memphis middling,	8½
New Orleans, middling	8½
low middling	8
good ordinary	7¼
Galveston, middling	8½
low middling	8
good ordinary	7¼

NA BALTIMORE!

Kto chce swą starą ojczyznę odwiedzić, albo swoich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki sprowadzić, ten powinien użyć do tego przepysznych, nowych, żelaznych, śrubowych parowców pocztowych

Północno Niemieckiego Lloydu

Na parowcach pół. niemieckiego Lloyd'u przeprawiło się do końca roku 1885 przeszło 1,500,000 osób.

Parowce tej kompanii:

America, Hohenzollern, Hohenstaufen, Habsburg, Salier, Herman, Wesser.

Chodzą regularnie co 14 dni pomiędzy *Bremen* a *Baltimore* i przyjmują pasażerów po przystępnych cenach.

Kto sobie życzy posłać po swoich przyjaciół z Polski do Chicago, może u nas wykupywać through tykiety odrazu wprost na całą podróż.

Niezmiernie tanie ceny
Za podróż kajutą lub międzypokładem!
Najlepszy wikt!
Największe bezpieczeństwo.
Parowcami północno-niemieckiego Lloydu zostało
1,500,000 pasażerów
szczęśliwie przeprawionych przez ocean. Jestto najlepsza sposobność przeprawy dla imigrantów z Polski, Galicyi, Poznańskiego, Pomorza, Prus itd.
Tanie bilety kolejowe do Bremen i z Baltimore na zachód.
Zupełna obrona przeciw oszukaństwu w Bremen, na morzu i w Baltimore.
Imigranci mogą wprost z parowców wsiadać na w pogotowiu będące wagony kolejowe.
Wagony nie zmieniają się pomiędzy Baltimore, Chicago i St. Louis. Polscy tłómacze towarzyszy imigrantom w podróży na zachód.
Miejsce wylądowania w Baltimore stoi pod kontrolą północno-niemieckiego Lloydu i mężów zaufania kościelnych towarzystw bratniej pomocy

Bilety na podróż TAM i NAPOWROT mają zniżoną cenę,
co do bliższych szczegółów udać się należy z zapytaniem do:
A. SCHUMACHER & CO.,
5 SOUTH GAY STREET,
Baltimore, Md
albo do
J. Wm. ESCHENBURG,
FIFTH AVENUE & WASHINGTON STEET
CHICAGO, ILL.

Najtańsze Karty Okrętowe

Niemiecko-Cesarskich Pocztowych i Pasażerskich
PROSTEJ LINII PAROWCÓW

z różnych portów wyrabia
WŁADYSŁAW DYNIEWICZ,
Redaktor „GAZETY POLSKIEJ"
532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.

Sprowadzający swych krewnych lub przyjaciół mogą opłacić całą podróż, z każdego miejsca w Europie do wody, przez wodę i od wody w każdą stronę Ameryki.
Zgłaszając się po Kartę Okrętową, powinien podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i dokładne miejsce ich pobytu; jak również miejsce dokąd mają się udać.
Przybywający do CHICAGO, zostają z dworca kolei żelaznej przezemnie odebrani i zamieszkałym tu krewnym oddawani. Przejeżdżający przez Chicago, w dalsze strony zostaną natychmiast wyekspedjowani.
Pieniądze w najmniejszych ilościach wysełam do Europy najtańszą drogą w dom odbiorcy.
Zmieniam najkorzystniej pieniądze europejskie na tutejsze.
Pośredniczę przy ściąganiu wszelkich pieniędzy z Europy.

☞ **Zanim rodacy udacie się do innego biura, zaczerpnijcie wiadomości u mnie.**

Władysław Dyniewicz,
532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.
CHICAGO Ill.

Dla publiczności polskiej są Agentami pocztowo-pasażerskich parowców
Północno-niemieckiego Lloydu.

Z BREMEN DO AMERYKI.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str. Chicago.	**MARTIN WARNKI,** Berlin, Wis
JAN ANGLEWICZ, Winona, Minn	**P. BOBKIEWICZ,** La Salle, Ill.
JAN GAJEWSKI, Green Bay, Wis.	**ST. BUDZYNSKI,** New York City.
L. WROBLEWSKI, Calumet, Mich.	**JAN KUBISIAK,** Stevens Point, Wis.

J. A. MRAZ.
SALON SŁOWIAŃSKI.

Czesi, Polacy, Morawianie, Słowacy i każdy inny Słowian znajdzie u mnie zawsze jak najskorszą usługę, piwo świeże, wódkę dobrą a zresztą wszystko co się tyczy pierwszorzędnego salon'u.

587 Centre Ave., Cor. 18 Str.

TANIO! TANIO!
R. Stobiecki & Steele,

487 MILWAUKEE AVE,
naprzeciw poczty.
WIELKIE
składypolskie

mebli wszelkiego rodzaju, pieców clevelandzkich, najlepszych w całej Ameryce, blachy itp. Przyjdźcie i przekonajcie się, że interesa prowadzimy rzetelnie, i poprzestajemy na bardzo małych korzyściach.

487 Milwaukee Avenue i 660 W. Madison str.
Chicago, Ills.
R. STOBIECKI & STEELE

B. STOBIECKA
PRAKTYCZNA LEKARKA NA OCZY
No. 215 N. Centre Avenue, Cor. Milwaukee Ave.

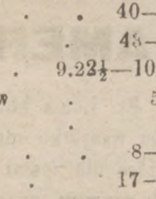

Leczy także
Wszelkie inne choroby
Ma pokoje, urządzone dla pielęgnowania zamiejscowych chorych. W chorobach niebezpiecznych, trudnych wzywa pomocy jednego z najlepszych lekarzy w Chicago, z którym jest w połączeniu. Biednym rady udziela bezpłatnie.
Proszę podawać dobry adres, bo przez podanie niedobrego adresu, wysełane medycyny zwracają się i psują.

Dr LUCAS

PRYWATNA LECZNICA,

132 SOUTH CLARK STREET, CHICAGO, ILLS.
Godziny biurowe:
od 9 rano do 8 w wieczór, w niedzielę tylko od 10 przed południem do 12 w południe.

Właściciel uniżenie oznajmia obywatelom miasta Chicago i okolicy, że jest przysposobiony udzielać się cierpiącym na choroby Prywatne, Nerwowe i Chroniczne, i cierpiący ogół oznajmia z faktem, że praktykowawszy z skutkiem przeszło lat 20, w którym to czasie dolegliwościami dotkniętych śmiertelników tysiącami powrócił do pełności męzkiej i żeńskiej, gwarantuje gruntowne i trwałe wyleczenie w każdym przypadku, jak mogą stwierdzić tysiące, jak w Stanach Zjednoczonych tak z północnego hołdownictwa Jej angielskiej Królewskiej Mości. Jest rzeczywistością, że w nowszych czasach medycyna została poprawniejszą. Drastyczne środki staroświeckich doktorów już nie doznają uznania. Środki merkuryalne uznano nietylko być szkodliwemi dla systemu, lecz nawet zabójczemi.

N. B. Porada bezpłatna i ściśle poufna.

Właściciel jest graduowany "BENNETT ECLECTIC & RUSH MEDYCZNYCH KOLLEGIJ W CHICAGO I THE ILLINOIS STATE BOARD OF HEALTH" (założone legalnie); ma również świadectwo od tego Wydziału zdrowia. Jestto znanym faktem, że przez wiele lat poświęcał się studyom dla leczenia

PRYWATNYCH, NERWOWYCH
— I —
CHRONICZNYCH CHORÓB,

JAKO:

nasienna słabość spermatorrhoea, impotencya, (płciowa), nerwowa, i fizyczna słabość, wyczerpnięta żywotność, przedwczesny upadek męzkości, nadużycia systemu, choroby nerek i ogólne rozprężenie organiczne, które wypływają z młodzieńczego nierozsądku albo wybryków dojrzalszego wieku, znajdują w nim leczącego mistrza.

Właściciel poleca się szczególnie owym, którzy już byli traktowani przez ciemnych wykpigroszów, nie uzyskawszy żadnego polepszenia, owszem pogorszenie. Jak wszelkie inne umiejętności, medycyna jest postępową, i każdy rok dowodzi jej postępu. Skombinowawszy lekarstwa wielkiej leczebnej siły, właściciel tak urządził swe traktowanie, że przynoszą nietylko chwilową, lecz trwałe zdrowie.

MŁODZIEŃCY którzy cierpicie od szkodliwych skutków młodzieńczej nieroztropności (nasienna słabość), także napadają was następujące symptomy: nerwowa słabość, impotencya (płciowa), znużenie, słabość w krzyżach, słaba pamięć, konfuzya idei, nasowiidość, strata lustra w oku, niechęć do towarzystw, pryszcze na twarzy, strata energii, częste trwożenie,—być może, że jesteście w pierwszym stopniu choroby, lecz być może, że prędko zbliżacie się do ostatniego. Fałszywa wstydliwość i niesłuszna skromność, niech was nieodstrasząją od zajęcia się zwalczającemi was dolegliwościami. Tysiące tysięcy jasnych utalentowanych młodzieńców, uposażonych jeniuszem pozwolili zając się rakiem, aż zgryzota zadręczyła im umysł, a w końcu śmierć przyszła po swoją ofiarę. Pamiętaj że

"Zwłoka jest złodziejem czasu,"

a więc odłóż na bok fałszywą dumę i poradź się kogoś, co z gruntu zna się na twej dolegliwości i co nikomu twej tajemnicy nie wyda; a w zamian znajdziesz stałą ulgę w chorobkach, które dzień ci robi obrzydłym a noc okrutną. Tysiące tysięcy ludzi z stanowiskiem w społeczeństwie, świecznik w świecie handlowym, oświaty i ogłady, cierpią za czyny w chwili zapomnienia. Młodzieńcze! wstań spojrzyj na swego towarzysza, spojrzyj w zwierciadło, a ujrzysz dowody rzeczywistości. O! chociaż miałbym ramię przeznaczenia lub wymowę Cycerona, nie mógłbym przemawiać szczerzej. Człowieku! wspomnij sobie czułe słowa matki, która cię zrodziła; przypomnij sobie niewinny głos twojej siostry, cofnij się wspomnieniem do mądrych rad kochającego ojca, i pomyśl czem jesteś dzisiaj! Chociaż obecnie pełniać możesz swe powinności w obec ludzkości, czas jest nieuniknionym jak przeznaczenie, i wówczas świetność twoja zniknie jak pobłysk, zostawiający się na mieliźnie dumy, opuszczonym, zapomnianym i straconym; a więc uchwyć sposobność i nie zwlekaj dłużej. Nie pocieszaj się myślą, że Natura pomoże ci sama, bo postępując tym trybem, tylko rozniecasz płomień i zniewalasz naturę, siebie. Pamiętaj, że "wielkie dęby rosną z małych żołędzi," że "małe złe rodzi wielkie choroby."

Męzczyzni średniego wieku, żonaci lub kawalerowie, którzyście zestarzeli przedwcześnie skutkiem wybryków młodzieńczych, trapieni licznemi ewakuacyami pęcherza, często z palącą i gryzącą sensacyą. W urynie znajduje się coś nakształt lipkiego osadu, sprowadzającego nerwowe osłabienie i utratę zywotności. W wszelkich razach zupełnie gwarantuję wyleczenie oraz zupełne wyleczenie organów genito-urynowych. Wszyscy którzy ulegają praktykom swej płci, w naszych nieszczęśliwych czasach, niechaj pamiętają, że odzyskają zupełne i gruntowne wyzdrowienie. Posiadając zdatność i doświadczenie. Właściciel przypomina cierpiącym swe ulgi a ich własne dobro. Jego leczenie jest prostem, lecz zawiera pierwiastki utrzymujące i uprzyjemniające życie. Ozdrowienie a nie upadek jest rzeczywistą filozofią medycyny. Wasz lekarz domowy z pewnością będzie dręczyć, naciągać i krępować wasze wiało ciało licznemi lekarstwami tkliwemi. Właściciel szczęśliwie zaniecha tego nieszczęśliwego i fatalnego sposobu leczenia i oświeceńsi ludzie codziennie uznają i gorąco przyjmują jego odłączenie się od zużytych formalności.

Przychodźcie i bądźcie ozdrowieni. Porada darmo.

PAMIĘTAJCIE! gwarantuję stracić $500.00 w każdym przypadku za niewyleczenie Choroby Prywatnej.

Wszelkie porady i zwierzenia zatrzymuję się w najściślejszej tajemnicy, a ja w własnej osobie doziéram odebranych listów i odpisuję osobiście.

Pozwólcie, że jeszcze raz jeden i to ostatni przypomnę wam, abyście, doścignięci złem, szybkiej i skutecznej szukali pomocy, ponieważ każda godzina i każdy dzień przyspiesza was do grobu i zmniejsza wasz widok uzdrowienia, że zamilczam o powiększonych kosztach. Błagam was nie odkładajcie.

Biuro albo Adres:

Dr LUCAS Private Dispensary,
132 S. Clark Street, Chicago, Ill.